



d l a t e g o

Biuletyn Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach
Organizacji Pożytku Publicznego KRS 0000068764 ISSN 2081-6367
Nr 2 (374) 22 lutego 2023



**Wierzę
w Kościół
Chrystusowy**
Program duszpasterski
Kościoła w Polsce
na rok 2022/2023

**Program duszpasterski dla Kościoła w Polsce
na rok 2022/2023**

Wierzę w Kościół Chrystusowy

Św. Mateusz 6, 1-6, 16-18 [s. 2](#)

Kard. Joseph Ratzinger Benedykt XVI: **DROGA KRZYŻOWA z Koloseum [s. 5-13](#)**

Jan Mikos: **Rozmyślanie na okres Wielkiego Postu 2023 roku [s. 13-14](#)**

Jan Mikos: **Czy korzystamy z darów Nieba? [s. 14-17](#)**

Warto przeczytać: o. Marian Pirożyński CSsR: Kształcenie charakteru, [s. 18-19](#)

Modlitwa za Ukrainę – 9 dni modlitwy o pokój [s. 20-21](#)

Antoni Winiarski: **Ks. Prof. Józef Kozyra w Internecie [s. 21](#)**

Andrzej Dawidowski, Małgorzata Piechoczek: **1,5 % podatku i dar dla KIK [s. 21-22](#)**

Antoni Winiarski: **Niedziela Palmowa w Imbramowicach [s. 23-24](#)**



Procesja z palmami wielkanocnymi.
Imbramowice, Małopolska.

Wersje kolorowe biuletynu „Dłatego” można pobrać: <http://www.kik.katowice.opoka.org.pl/>

Św. Mateusz 6, 1-6, 16-18

Czystość zamiarów

Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie.

Jałmużna

Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwaili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

Modlitwa

Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

Post

Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam: już odebrali swoją nagrodę. Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz, aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

<https://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=249>

Biuletyn lutowy - specjalny

W tym roku Wielki Post zaczyna się Środą Popielcową 22 lutego. Wobec tego lutowy numer ma charakter specjalny, podobnie, jak dwa lata temu i rok temu.

Odmianą formę biuletynu na Wielki Post zaproponował prezes KIK w Katowicach Andrzej Dawidowski na początku roku 2021.

Niżej podaję treść biuletynów z roku 2021 i 2022 (dostępne są na stronie internetowej KIK w Katowicach).

Nr 3 (351) z 7 marca 2021 r.

Szanowni Państwo – Andrzej Dawidowski Prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach s. 1

Ks. Józef Kozyra: Jezus domniemanym synem Józefa (cz. III) s. 2

Listy pasterskie na Wielki Post: Abpa Katowickiego Wiktora Skworca, Abpa Krakowskiego Marka Jędraszewskiego, s. 3-4
Czesław Ryszka: Kierunek niebo s. 5

Urszula Omylińska: Czterdziestnica s. 6

Nasza Droga Krzyżowa w Kokoszycach – IX 1993 s. 6-9

Antoni Winiarski: Niedziela Palmowa s. 9-11

Michalina Liszka: Tradycje Wielkiego Tygodnia w Rabie Niżnej w okolicach Górców s. 11-12

Pielgrzymka do Krakowa (Sanktuarium Jana Pawła II i Łagiewniki) – 10 IVs. 13

Internetowe rekolekcje wielkopostne s. 13

1 % na rzecz KIK w Katowicach dla wsparcia chrześcijańskiej kultury s. 13

Można przekazać dar dla KIK w Katowicach s. 14

Antoni Winiarski: Droga Krzyżowa w Jerozolimie s. 15-16

Nr 3 (363) z 2 marca 2022 r.

Ks. Józef Kozyra: Kantykt Maryi Magnificat (cz. II) s. 2-3

Abp. Marek Jędraszewski: Droga Krzyżowa na Wielki Piątek roku 2020 s. 3-6

O. Dariusz Wiśniewski SJ: Ignacjański rachunek sumienia s. 7-8

Jan Mikos: Szczegółowy rachunek sumienia s. 8-14

Litanie do św. Jana Pawła II: Litanie do Jana Pawła II napisana przez kard. Josepha Ratzingera, Litanie do św. Jana Pawła II s. 14-15

Litanie do bł. Kardynała Stefana Wyszyńskiego s. 15

Modlitwa o wstawiennictwo bł. Matki Elżbiety Róży Czackiej s.16

Litanie do bł. ks. Jana Machy s. 16-17

Litanie Narodu Polskiego s. 17-21

Dk. Tomasz Kosiek: Refleksje nad tekstem Mk 4,21-25 s. 21-22

Antoni Hallek: Wielki Post w obrazach s. 22-23

Kącik poezji Stacja XIII – Jezus z krzyża zdjęty – Ernest Bryl, Krzyż w moim domu, Na Krzyżu – Urszula Omylińska s. 23-24

Módlmy się za Ukrainę s. 24-25

1 % na rzecz KIK dla wsparcia chrześcijańskiej kultury s. 25-26

Planowane pielgrzymki w 2022 roku s. 25

Można przekazać dar dla KIK w Katowicach s. 26

Antoni Winiarski: Droga Krzyżowa nad Jeziorem Titicaca s. 27-28

Ojciec Święty Benedykt XVI odszedł do domu Ojca (cz. II)

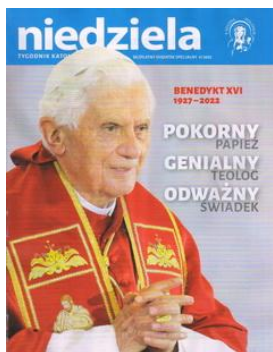
Wprowadzenie

Niniejsze opracowanie jest ciągiem dalszym opracowania ze styczniowego numeru „Dłatego”, a wczytanie się w jego treść, a tym bardziej w treść wymienionych artykułów może być pomocne w przeżywaniu Wielkiego Postu.

Wybrana prasa o śp. Benedyktie XVI

Czas składania styczniowego „Dłatego” pozwolił na przedstawienie treści gazet, które ukazały się do pewnej daty. Ponieważ w następnych dniach ukazała się prasa z wiadomością o śmierci Ojca Świętego Benedykta XVI na pierwszej stronie lub zawierająca specjalny dodatek, postanowiłem opracować część drugą.

Niedziela nr 2, 8 I 2023 r.



Dodatek
BENEDYKT XVI
1927-2022

POKORNY
PAPIEŻ
GENIALNY
TEOLOG
ODWAŻNY
ŚWIADEK

Ks. Jarosław Grabowski: Przekonywał, nie narzucał s. 2

Ks. Mariusz Frukacz: Bawarczyk na Watykanie s. 3-4

Prof. Marzena Górecka, ks. prof. Krzysztof Gózdź: Skończyła się pewna epoka, s. 5

Kard. Stanisław Dziwisz: Kochał Polaków, s. 6

Włodzimierz Rędzioch: Był jednym z największych teologów Kościoła, s. 7-10

Abp Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski: Święte życie Benedykta XVI, s. 11

Abp Wacław Depo, Metropolita Częstochowski: Dziękujmy Bogu za Benedykta XVI, s. 12

O. Andrzej Majewski, jezuita: Okiem dziennikarza, s. 13

Alfabet myśli Benedykta XVI – Wybrał ks. Jarosław Grabowski, s. 14-16

Adwent to oczekiwanie Pana w najwyższej czułości. Życ adwentowo znaczy żyć jako przebudzony, a to zakłada także odpowiedzialność czuwającego, by budzić innych, wskazywać na to, co nadaje naszemu życiu ważność. (...)

Idziemy nr 2, 8 I 2023 r.



Mozart
teologii
1927-2022

Spuścizna Ratzingera. Z kard. Gerhardem Ludwigiem Müllerem rozmawia Krzysztof Tomasiak (KAI), s. 18-19

Idziemy nr 3, 15 I 2023 r.



Trwajcie mocno
w wierze!

Ks. Henryk Zieliński: Nasz papież Benedykt XVI, s. 3

Testament Benedykta XVI, s. 4

Kilka ważnych dat z życia Josepha Ratzingera / Benedykta XVI, s. 4

Dziękczynienie za pontyfikat, s. 5

Krzysztof Ziemięć: Przed śmiercią i po niej, s. 5

Modlitwa za Benedykta XVI, s. 7

Anna Meetschen: Odrzucony prorok, s. 8

Grób Benedykta XVI, s. 9

Dariusz Kowalczyk SJ: Papież teolog, s. 10-11

Kościół według Ratzingera. Z ks. prof. Krzysztofem Gózdziem, teologiem, redaktorem naczelnym serii „Opera Omnia” Josepha Ratzingera, rozmawia Irena Świerdzewska, s. 12-13

Anna Artymiak: Pożegnanie Benedykta XVI, s. 18-19

Marek Jurek: Spotkania z Benedyktem XVI, s. 20

Modlitwa za Benedykta XVI, s. 22

Piotr Kościński: Dziękczynienie za papieża, s. 23

Wojciech Świątkiewicz: Benedykt w Polsce, s. 36-37

Ks. Robert Skrzypczak: Strażnik wiary, s. 38-39

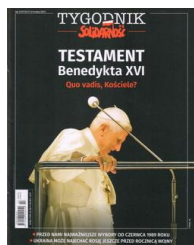
Przewodnik Katolicki nr 2, 15 I 2023 r.



TRWAJCIE
MOCNO
W WIERZE!

Ks. Wojciech Nowicki, redaktor naczelny: Trwajcie mocno w wierze, s. 2
 Msza w intencji zmarłego papieża, s. 6
 Pierwsi wierni przy grobie Benedykta, s. 7
 Tomasz Królak: Nikt go nie zastąpi, s. 12-15
 Ks. Henryk Seweryniak: Kamienie milowe teologii Benedykta XVI, s. 17-19
 Ks. Krzysztof Porosło: Od Ducha liturgii do Summorum Pontificum, s. 20-23
 Monika Białkowska: Walka o Kościół, s. 24-27
 Ks. Artur Stopka: Tożsamość, prawda i delikatność, s. 28-29
 Nie tylko pisał o Jezusie, ale Go naśladował – z o. Grzegorzem Chrzanowskim OP rozmawia Małgorzata Bilska, s. 30-32
 Monika Białkowska: Wierny przyjaciel Oblubieńca, s. 33
 Piotr Wójcik: Globalizacja oparta na wartościach, s. 34-35
 Ks. Wojciech Nowicki: Moje pożegnanie z Benedyktem, s. 36-40
 Testament duchowy Benedykta XVI, s. 41
 Natalia Budzyńska: Kruchy papież, s. 54
 Msza żałobna za Benedykta XVI, s. 56
 Pogrzeb papieża, s. 59
 Wdzięczność za życie i pontyfikat, s. 61
 Niezrozumiany przez rodaków – z Tomaszem Kycią rozmawia Małgorzata Bilska, s. 62

Tygodnik Solidarność nr 3, 17 I 2023 r.



TESTAMENT
 Benedykta XVI
 Quo vadis, Kościele?

Michał Ossowski, redaktor naczelny: Warto żywić nadzieję, że poruszenie, jakie wywołała śmierć Benedykta XVI, będzie zarysem kościelnego oczyszczenia, s. 3
 Agnieszka Żurek: „Trwajcie mocni w wierze!”, s. 14-16
 Tomasz P. Terlikowski: Dwa pontyfikaty, dwie wizje, dwa katolicyzmy, s. 17
 Jakub Pacan: Ile dziś znaczy Kościół, s. 18-21

Mały Gość Niedzielny nr 2 luty 2023 r.



Niech Jezus będzie
 WASZYM PRZYJACIELEM
 Benedykt XVI (1927-2022)

Gabriela Szulik: Krótko o długim życiu papieża. Pan dał mi więcej czasu, s. 1-2
 Gabriela Szulik (na podst. opoka.org.pl): Dzieci pytają – papież odpowiada. Niech Jezus będzie waszym Przyjacielem, s. 4-5
 Ks. Rafał Skitek, Radio eM: Panowie Ministranci! Niezwykła Obecność, s. 18-19
 Benedykt XVI do ministrantów, s. 19

Non Possumus. Imperatyw nr 1 (19) / styczeń 2023 r.

OSTATNI TAKI PROROK



Benedykt XVI jest bez wątpienia Doktorem Kościoła, ale formalne nadanie mu tego tytułu będzie długim procesem i nastąpi dopiero po jego kanonizacji – powiedział Radiu watykańskiemu kard. Gerhard Müller, wieloletni współpracownik zmarłego papieża. „Był on wielkim myślicielem i intelektualistą. Całe swoje życie poświęcił syntezie wiary i rozumu. Na tym polega jego wielkie znaczenie dla Kościoła, bo pokazuje, że wiara chrześcijańska to nie tylko jakiś sentymentalizm, wspomnienia z dzieciństwa. Wiara może dać odpowiedź na wielkie wyzwania egzystencjalne ludzkiego życia. To jest największe dziedzictwo Benedykta XVI” – podkreślił były prefekt Kongregacji Nauki Wiary.

Homilia kard. Josepha Ratzingera, wygłoszona na pogrzebie św. Jana Pawła II 8 kwietnia 2005 r. Pójdź za mną, s. 2

Homilia papieża Franciszka, wygłoszona 5 stycznia 2023 r. na Placu św. Piotra podczas uroczystości pogrzebowych Benedykta XVI, s. 3
 Sebastian Karczewski, redaktor naczelny: Pożegnanie proroka, s. 4

Homilia arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, wygłoszona 7 stycznia br. w warszawskiej Świątyni Opatrzności Bożej podczas Mszy św. żałobnej w intencji Benedykta XVI. Trwajcie mocni w wierze. Nie dajcie się zwieść, s. 5-6

Mój testament duchowy – *Benedictus PP XVI*, s. 7
 Chryścijanie bez kompromisów. 20 grudnia 2012 roku w brytyjskim dzienniku „Financial Times” został opublikowany artykuł, który Benedykt XVI napisał na prośbę redakcji z okazji Bożego Narodzenia i ukazania się książki o dzieciństwie Jezusa.

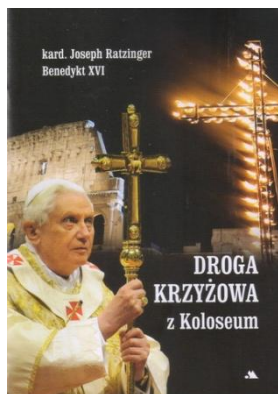
Miguel Cuartero Samperi, Rzym: Kościół (i świat) po Benedykcie XVI, s. 8-9

Atak na Ratzingera – SK/vaticannews.va, repubblica.it, s. 10-11

Sebastian Karczewski: Wspólna droga: Jan Paweł II i Benedykt XVI, s. 12-16

Opracował Stanisław Waluś

Droga Krzyżowa



**kard. Joseph Ratzinger
Benedykt XVI**

**DROGA
KRZYŻOWA
z Koloseum**

W 2005 roku kard. Joseph Ratzinger, ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary, na prośbę św. Jana Pawła II napisał rozważania Drogi Krzyżowej, która została odprawiona w Wielki Piątek [25.03.2005] w Koloseum. Trzy tygodnie później ich autor został wybrany papieżem i przybrał imię Benedykt XVI. Tekst tych rozważań do dzisiaj pozostaje niezmiernie aktualny.

Modlitwa wstępna

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Panie Jezu Chryste, dla nas zgodziłeś się na los ziarna pszenicy, które pada w ziemię i obumiera, by wydać plon obfity (por. J 12, 24).

Zachęcaj nas, byśmy szli za Tobą tą drogą, mówiąc: «Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne» (J 12, 25).

My jednak jesteśmy przywiązani do naszego życia. Nie chcemy z niego zrezygnować, ale zachować je w całości dla siebie. Chcemy je mieć, nie ofiarować.

Ty jednak nas poprzedzasz i pokazujesz, że możemy ocalić nasze życie, jeśli je ofiarujemy. Pozwalając nam towarzyszyć Ci na Drodze Krzyżowej chcesz poprowadzić nas drogą ziarna pszenicy, drogą, której owocność sięga wieczności.

Krzyż — ofiara z nas samych — bardzo nam ciąży. Jednak na Twą Drogę Krzyżową zabrałeś także mój krzyż. I nie uczyniłeś tego kiedyś, w przeszłości, bowiem Twoja miłość i moje życie są sobie współczesne. Dźwigasz go dzisiaj ze mną i dla mnie i w przedziwny sposób pragniesz, bym i ja teraz, jak niegdyś Szymon z Cyreny, niósł z Tobą Twój krzyż, a towarzysząc Ci, razem z Tobą służył odkupieniu świata.

Wesprzyj mnie, by moja Droga Krzyżowa nie była jedynie przelotnym wzruszeniem.

Pomóż nam, byśmy towarzyszyli Ci nie tylko szlachetnymi myślami, lecz szli Twoją drogą sercem, i więcej: konkretnymi czynkami codziennego życia.

Dopomóż każdemu z nas, by wszedł na drogę krzyża całym sobą i na zawsze pozostał na Twojej drodze.

Uwolnij nas od lęku przed krzyżem, od strachu przed szyderstwem innych, od obawy, że życie może się nam wymknąć, jeśli nie będziemy brali wszystkiego, co niesie.

Pomóż nam demaskować pokusy, które łudzą obietnicami życia, lecz w końcu zostawiają w nas pustkę i rozczarowanie.

Pomóż nam nie przywłaszczać sobie życia, ale je dawać.

Pomóż nam, byśmy idąc z Tobą drogą pszenicznego ziarna, znaleźli w «traceniu życia» drogę miłości, drogę, która prawdziwie daje życie, życie w obfitości (por. J 10, 10).

Stacja pierwsza

Pan Jezus na śmierć skazany

K.: Kląniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Ewangelii według św. Mateusza (27, 22-23. 26)

Rozważanie

Sędzia świata, który kiedyś powróci, by sądzić nas wszystkich, stoi ogołcony, upokorzony i bezbronny wobec ziemskiego sędziego. Piłat nie jest nikczemnikiem. Wie, że ten Skazaniec jest niewinny; szuka sposobu, aby Go uwolnić. Jednak jego serce jest rozdarte. Ostatecznie pozwala, by nad prawem przeważała jego pozycja, on sam. Także ludzie, którzy krzykiem domagają się śmierci Jezusa, nie są nikczemnikami. Wielu z nich w dniu Pięćdziesiątnicy «przejmie się do głębi serca» (por. Dz 2, 37), gdy Piotr im powie: «Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam (...), przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście» (Dz 2, 22 n.). W tej jednak chwili ulegają tłumowi. Krzyczą, ponieważ krzyczą inni, i krzyczą tak jak inni. I tak sprawiedliwość zostaje podeptana z powodu podłości, małoduszności, lęku wobec dyktatu dominującej mentalności. Delikatny głos sumienia zostaje zagłuszony wraskiem tłumu. Niezdecydowanie i względy ludzkie umacniają zło.

Modlitwa

Panie, zostałeś skazany na śmierć, ponieważ strach przed opinią innych stłumił głos sumienia. Zawsze tak bywa na przestrzeni dziejów, że niewinni są krzywdzeni, skazywani, zabijani. Jak często i my woleliśmy sukces zamiast prawdy, reputację zamiast sprawiedliwości. Umocnij w naszym życiu delikatny głos sumienia, Twój głos. Spójrz na mnie, tak jak spojrzaleś na Piotra

po tym, jak się Ciebie zaparł. Spraw, aby Twoje spojrzenie przeniknęło nasze dusze i ukierunkowało życie. Tych, którzy w Wielki Piątek krzyżowali przeciw Tobie, w dniu Pięćdziesiątnicy obdarzyłeś odmianą serca i nawróceniem. W ten sposób nam wszystkim dałeś nadzieję. Obdarzaj również nas, zawsze na nowo, łaską nawrócenia.

Ojciec nasz...

Stała Matka boleściwa
Obok krzyża ledwo żywa,
Gdy na krzyżu wisiał Syn.

Stacja druga

Pan Jezus bierze krzyż na ramiona swoje
K.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Ewangelii według św. Mateusza (27, 27-31)

Rozważanie

Jezus, skazany jako samozwańczy król, zostaje wyszydzony. Jednak właśnie szyderstwo ukazuje bezlitosną prawdę. Ileż razy oznaki władzy możliwych tego świata obrażają prawdę, sprawiedliwość i godność człowieka! Ileż razy ich rytuały i wielkie słowa są w rzeczywistości nadętymi kłamstwami, karykaturą powinności, która na nich spoczywa z racji sprawowanego urzędu, jaką jest służba dobru. Wyszydzony Jezus, w koronie cierpienia na skroniach, właśnie dlatego jest prawdziwym królem. Jego berłem jest sprawiedliwość (por. Ps 45 [44], 7). Na tym świecie ceną sprawiedliwości jest cierpienie: On, prawdziwy król, nie rządzi przemocą, lecz miłością, która cierpi dla nas i z nami. On dźwiga krzyż, nasz krzyż, ciężar bycia człowiekiem, ciężar świata. W ten właśnie sposób poprzedza nas i ukazuje, jak odnaleźć drogę do prawdziwego życia.

Modlitwa

Panie, pozwoliłeś, by Cię wyszydzili i znieważyli. Wesprzyj nas, byśmy nie znaleźli się wśród tych, którzy szydzą z cierpiących i słabych. Pomóż w upokorzonych i zepchniętych na margines rozpoznać Twoje oblicze. Wesprzyj nas, byśmy nie ulegali zniechęceniu pod wpływem kpini tego świata, gdy posłuszeństwo Twej woli jest wyśmiewane. Dźwigałeś krzyż i wezwałeś nas do naśladowania Cię na tej drodze (por. Mt 10, 38). Pomóż nam przyjąć krzyż, nie unikać go, nie użalać się i nie pozwolić, by nasze serca ulegały zwątpieniu wobec trudów życia. Pomóż nam, byśmy szli drogą miłości i, posłuszni jej wymogom, osiągnęli prawdziwą radość.

Ojciec nasz...

Duszę Jej, co łez nie mieści,
Pełną smutku i boleści,
Przeszedł miecz dla naszych win.

Stacja trzecia

Pan Jezus po raz pierwszy pod krzyżem upada
K.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Księgi proroka Izajasza (53, 4-6)

Rozważanie

Człowiek upadł i wciąż na nowo upada: ileż razy staje się karykaturą samego siebie, już nie obrazem Boga, lecz czymś, co ośmiesza Stwórcę. Czyż ten, który w drodze z Jerozolimy do Jerycha został napadnięty przez zabójców, obdarty i pozostawiony na skraju drogi na wpół żywy i broczący krwią, nie jest obrazem człowieka w najwyższym tego słowa znaczeniu? Upadek Jezusa pod krzyżem nie jest tylko upadkiem Jezusa człowieka, wycieńczonego przez biczowanie. Jest w tym coś głębszego, jak powiada św. Paweł w Liście do Filipian: «On to, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi (...) uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej» (Flp 2, 6-8). W upadku Jezusa pod ciężarem krzyża widzimy całą Jego drogę: dobrowolne uniżenie się po to, by nas wywyższyć z naszej pychy. Równocześnie ujawnia się natura naszej pychy: wyniosłość, przez którą chcemy się uwolnić od Boga, gdy jesteśmy tylko sobą, wyniosłość, z jaką myślimy, że wieczna miłość nie jest nam potrzebna, i sami chcemy nadawać kształt swojemu życiu. Ten bunt przeciwko prawdzie, to usiłowanie, by przebóstwić samych siebie, stać się stwórcami i sędziami nas samych, prowadzi nas do upadku i samozagłady. Uniżenie się Jezusa to przewyciężenie naszej wyniosłości: swym uniżeniem On nas podnosi. Pozwólmy się podnieść. Odrzućmy samowystarczalność, nasze niepoprawne dążenie do autonomii, uczmy się natomiast od Tego, który się uniżył, odnajdywać naszą prawdziwą wielkość, unijając się i zwracając do Boga i do krzywdzonych braci.

Modlitwa

Panie Jezu, ciężar krzyża powalił Cię na ziemię. Ciężar naszego grzechu, ciężar naszej wyniosłości przygniata Cię. Lecz Twój upadek nie

oznacza przeciwności losu, nie jest po prostu zwykłą słabością krzywdzonego człowieka. Ze-
chciałeś wyjść naprzeciw nam, przez naszą wy-
niosłość leżącym na ziemi. Pycha zrodziła myśl,
że potrafimy wyprodukować człowieka, i spo-
wodowała, że ludzie stali się swoistym towarem,
kupowanym i sprzedawanym, swego rodzaju
składem materiału do naszych eksperymentów,
dzięki którym mamy nadzieję sami przewycię-
żyć śmierć, podczas gdy jedynie coraz głębiej
upokarzamy godność człowieka. Panie, pomóż
nam, bo upadliśmy. Pomóż nam, byśmy odrzuci-
li niszczącą pychę i ucząc się od Ciebie pokory,
dali się podnieść na nowo.

Ojciec nasz...

O jak smutna i strapiona
Matka ta błogosławiona,
Której Synem niebios Król.

Stacja czwarta

Jezus spotyka Matkę swoją

K.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i bło-
gosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić
raczył.

Z Ewangelii według św. Łukasza (2, 34-35. 51)

Rozważanie

Na Drodze Krzyżowej Jezusa jest również Ma-
ryja, Jego Matka. W okresie Jego publicznej
działalności musiała usunąć się w cień, ustąpić
miejsca nowo powstającej rodzinie Jezusa, ro-
dzinie Jego uczniów. Musiała słyszeć i te słowa:
«Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?
(...) kto pełni wolę Ojca mojego, który jest
w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką»
(Mt 12, 48-50). Teraz widać, że Ona nie tylko
ciałem, ale i sercem jest Matką Jezusa. Zanim
Go poczęła w ciele, dzięki swemu posłuszeń-
stwu, poczęła Go w sercu. Zostało Jej powie-
dziane: «Oto poczniesz i porodysz Syna, (...)»
Będzie On wielki (...) a Pan Bóg da Mu tron Je-
go praojca, Dawida» (Łk 1, 31 n.). A zaraz po-
tem usłyszała z ust starca Symeona inne słowo:
«A Twoją duszę miecz przeniknie» (Łk 2, 35).
I wtedy przypomniała sobie przepowiednie pro-
roków: «Dręczono Go, lecz sam pozwolił się
gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak bar-
nek na rzeź prowadzony» (Iz 53, 7). To wszystko
staje się teraz rzeczywistością. W swym sercu
zawsze będzie zachowywała słowo, które na po-
czątku wypowiedział do Niej anioł: «Nie bój się,
Maryjo» (Łk 1, 30). Uczniowie uciekli, Ona nie
ucieka, stoi. Matka pełna odwagi, wierności, do-
broci i wiary, która trwa w ciemnościach: «Bło-

gosławiona [jest], która uwierzyła» (Łk 1, 45).
«Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na
ziemi, gdy przyjdzie?» (Łk 18, 8). Tak, w tym
momencie On wie: znajdzie wiarę. W tej godzi-
nie to jest dla Niego wielkie pocieszenie.

Modlitwa

Święta Maryjo, Matko Pana, pozostałaś wier-
na, kiedy uczniowie uciekli. Podobnie jak uwie-
rzyłaś, gdy anioł zwiastował Ci rzecz niewiary-
godną – że zostaniesz Matką Najwyższego – tak
samo uwierzyłaś w godzinie Jego największego
poniżenia. Właśnie tak, w godzinie krzyża,
w godzinie najmroczniejszej nocy świata, stałaś
się Matką wierzących, Matką Kościoła. Prosimy
Cię: naucz nas wierzyć i wesprzyj nas, by wiara
stała się odważną służbą i gestem miłości, która
potrafi pomagać i współuczestniczyć w cierpie-
niu.

Ojciec nasz...

Jak płakała Matka miła,
Jak cierpiała, gdy patrzyła
Na Boskiego Syna ból.

Stacja piąta

Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Panu
Jezusowi

K.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i bło-
gosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić
raczył.

Z Ewangelii według św. Mateusza (27, 32; 16, 24)

Rozważanie

Szymon z Cyreny wraca po pracy, jest w dro-
dze do domu, gdy spotyka smutny orszak ska-
zańców – dla niego, być może, to zwyczajny wi-
dok. Żołnierze zatrzymują go i pod przymusem
jemu, krzepkiemu wieśniakowi, wkładają na
barki krzyż. Jakże uciążliwy musiał być dla nie-
go ten niespodziewany udział w losie owych
skazańców! Robi to, do czego go przymuszono,
oczywiście z wielką niechęcią. Ewangelista Ma-
rek wymienia również imiona jego synów, któ-
rzy najwyraźniej byli znani jako chrześcijanie
i członkowie tamtej wspólnoty (Mk 15, 21).
Z przypadkowego spotkania zrodziła się wiara.
Gdy Cyrenejczyk odprowadzał Jezusa i dzielił
Jego krzyż, zrozumiał, że łaską było iść razem
z Ukrzyżowanym, być z Nim. Tajemnica cier-
piącego i milczącego Jezusa poruszyła jego ser-
ce. Jezus, Ten, którego Boska miłość jako jedyna
mogła i może odkupić całą ludzkość, chce, by-
śmy mieli udział w Jego krzyżu, aby dopełnić to,
czego jeszcze brak Jego udrękom (Kol 1, 24). Za
każdym razem, kiedy z dobrocią wychodzimy

naprzeciw człowiekowi cierpiącemu, człowiekowi prześladowanemu i bezbronemu, dzieląc z nim cierpienie, pomagamy nieść krzyż Jezusowi. W ten sposób otrzymujemy zbawienie i sami możemy się przyczynić do zbawienia świata.

Modlitwa

Panie, Szymonowi z Cyreny otworzyłeś oczy i serce, obdarzając go, poprzez udział w dźwiganiu krzyża, łaską wiary. Pomóż nam opiekować się cierpiącym bliźnim, nawet jeśli byłoby to sprzeczne z naszymi planami i upodobaniami. Pomóż nam dostrzec, że możliwość dzielenia z innymi krzyża jest łaską, i doświadczyć, że w ten sposób idziemy razem z Tobą. Pozwól nam z radością odkryć, że właśnie poprzez uczestnictwo w Twoim cierpieniu i cierpieniach tego świata stajemy się sługami zbawienia i w ten sposób możemy pomóc budować Twoje Ciało, Kościół.

Ojciec nasz...

Któryż człowiek nie zapłacze,
Widząc męki i rozpaczę
Matki Bożej w żalu tym?

Stacja szósta

Św. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi
K.: Kląniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Księgi proroka Izajasza (53, 2-3)

Z Księgi Psalmów (27 [26], 8-9)

Rozważanie

«Szukam, o Panie, Twojego oblicza; swego oblicza nie zakrywaj przede mną» (Ps 27 [26], 8-9). Weronika – w tradycji greckiej Berenike – ucieleśnia to gorące pragnienie, łączące wszystkich pobożnych ludzi Starego Testamentu, pragnienie wszystkich ludzi wierzących, by ujrzeć oblicze Boże. Na drodze krzyżowej Jezusa początkowo czyni ona jedynie gest kobiecej dobroci: ofiaruje Jezusowi chustę. Nie udziela się jej brutalność żołnierzy ani strach uczniów. Jest obrazem dobrej kobiety, która pośród wzburzenia i zamroczenia serc zachowuje odwagę dobroci, nie pozwala, by w jej sercu zapanowała ciemność. «Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą» (Mt 5, 8). Początkowo Weronika widzi jedynie umęczone i noszące ślady bólu oblicze. Jednakże uczynek miłości pozostawił w jej sercu prawdziwy obraz Jezusa: w Obliczu ludzkim, pokrytym krwią i ranami, Weronika widzi Oblicze Boga i Jego dobroci,

która jest z nami nawet w najgłębszym bólu. Tylko sercem możemy zobaczyć Jezusa. Tylko miłość pozwala nam widzieć i nas oczyszcza. Tylko miłość pozwala nam rozpoznać Boga, który sam jest miłością.

Modlitwa

Panie, daj nam niepokój serca, które szuka Twego oblicza. Chron nas od zamroczenia serca, które widzi jedynie wierzchnią stronę rzeczy. Obdarz nas szczerością i czystością, które pozwalają dostrzec Twoją obecność w świecie. Gdy nie stać nas na wielkie czyny, daj nam odwagę pokornej dobroci. Niech obraz Twego oblicza zapisze się na trwałe w naszych sercach, byśmy mogli Cię spotkać i Twój wizerunek ukazywać światu.

Ojciec nasz...

Widzi, jak za ludzkie winy
Znosi męki Syn Jedyny,
Jezus, jak Go smaga bat.

Stacja siódma

Pan Jezus po raz drugi pod krzyżem upada
K.: Kląniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Księgi Lamentacji (3, 1-2. 9. 16)

Rozważanie

Tradycja, mówiąca o trzykrotnym upadku Jezusa pod brzemieniem krzyża, nawiązuje do upadku Adama – naszego losu istot upadłych – i tajemnicy uczestnictwa Jezusa w naszym upadku. Upadek człowieka przyjmuje w dziejach wciąż nowe formy. W swoim Pierwszym Liście św. Jan mówi o trzech przyczynach upadku człowieka: pożądlivości ciała, pożądlivości oczu i pysze żywota. W ten sposób, na tle słabości swej epoki, pełnej zbytku i wynaturzeń, interpretuje upadek człowieka i ludzkości. Patrząc na bliższe nam czasy, możemy jednak pomyśleć o chrześcijaństwie znużonym wiarą, które opuściło Pana: wielkie ideologie i ich zbanalizowana wizja człowieka, w nic nie wierzącego i żyjącego dniem dzisiejszym, idącego za każdym popędem, stworzyły nowe pogaństwo, pogaństwo jeszcze gorsze, które chcąc ostatecznie odsunąć na bok Boga, pozbyło się człowieka. I tak człowiek pogrzyżył się w prochu. Pan dźwiga ten ciężar i coraz to upada, aby móc przyjść do nas; patrzy na nas, by obudziły się nasze serca; upada, aby nas podnieść.

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, dźwigałeś nasz ciężar i nadal nas dźwigasz. To nasz ciężar Cię przewraca. Podnieś nas jednak Ty, bo sami nie potrafimy

powstać z prochu. Wyzwól nas z mocy pożądliwości. W miejsce serca kamiennego daj nam nowe serce z ciała, serce, które widzi. Unicestwij moc ideologii, aby ludzie poznali, że utkane są z kłamstw. Nie dozwól, by mur materializmu stał się nieprzezwycięzalny. Spraw, abyśmy pojęli Cię na nowo, byśmy trzeźwo i z uwagą zdołali stawić czoło siłom zła. Pomóż nam dostrzegać wewnętrzne i zewnętrzne potrzeby innych oraz przychodzić im z pomocą. Podźwignij nas, byśmy mogli podźwignąć innych. Daj nam nadzieję pośród tej wielkiej ciemności, abyśmy mogli nieść tę nadzieję światu.

Ojczy nasz...

Któż od smutku się powstrzyma,
Mając Matkę przed oczyma,
Która cierpi z Synem swym?

Stacja ósma

Pan Jezus spotyka płaczące niewiasty

K.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Ewangelii według św. Łukasza (23, 28-31)

Rozważanie

Głos Jezusa, karzący kobiety jerozolimskie, które za Nim idą i płaczą nad Jego losem, skłania nas do refleksji. Jak to rozumieć? Czy nie jest to napiętnowanie czysto sentymentalnej pobożności, która nie rodzi nawrócenia i żywej wiary? Na nic zdaje się słowne i sentymentalne ubolewanie nad cierpieniami tego świata, jeśli w naszym życiu nie następuje żadna zmiana. Dlatego Pan przestrzega nas przed niebezpieczeństwem, które też nam zagraża. Ukazuje nam wagę grzechu i powagę sądu. Czyż pomimo wszystkich naszych słów wyrażających oburzenie wobec zła i cierpienia niewinnych, nie jesteśmy zbyt skłonni do banalizowania tajemnicy zła? Czy ostatecznie w obrazie Boga i Jezusa nie doceniamy przypadkiem jedynie łagodności i miłości, podczas gdy spokojnie zapomnieliśmy o sądzie? Myślimy: czyż Bóg mógłby robić dramat z naszej słabości? Przecież ostatecznie jesteśmy tylko ludźmi! Patrząc jednak na cierpienia Syna, widzimy całą wagę grzechu, widzimy, że za grzech musimy odpokutować do końca, by go przezwyciężyć. Nie można wciąż banalizować zła wobec wizerunku cierpiącego Pana. On również do nas mówi: nie płaczcie nade Mną, płaczcie raczej nad sobą... Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?

Modlitwa

Panie, do płaczących kobiet mówiłeś o pokucie, o dniu Sądu, kiedy staniemy przed Twym obliczem, obliczem Sędziego świata. Wzywasz nas, byśmy przestali się uspokajać banalizując zło, by móc żyć po staremu. Pokazujesz nam, jak poważna spoczywa na nas odpowiedzialność, i ostrzegasz, że na Sądzie możemy zostać uznani za winnych, a nasze życie za bezowocne. Spraw, byśmy nie poprzestali na towarzyszeniu Ci w drodze, ofiarując jedynie słowa współczucia. Nawróć nas i daj nam nowe życie; nie pozwól, byśmy na końcu tkwili jak suche drzewo, lecz spraw, byśmy stali się w Tobie żywymi latoroślami, prawdziwym krzewem winnym, i byśmy wydali owoc na życie wieczne (por. J 15, 1-10).

Ojczy nasz...

Męką Syna zrodzonego,
Co dla dobra cierpiał mego,
Ze mną się podzielić chciej.

Stacja dziewiąta

Pan Jezus po raz trzeci pod krzyżem upada

K.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Księgi Lamentacji (3, 27-32)

Rozważanie

Co mówi nam trzeci upadek Jezusa pod ciężarem krzyża? Może nasuwać myśli o upadku wszystkich ludzi, o oddaleniu się od Chrystusa wielu chrześcijan, zdających się na sekularyzm bez Boga. Czy jednak nie powinniśmy myśleć także o tym, ile Chrystus musi wycierpieć w swoim Kościele? Ileż razy nadużywa się sakramentu Jego obecności, jak często wchodzi On w puste i niegodziwe serca! Ileż razy czcimy samych siebie, nie biorąc Go nawet pod uwagę! Ileż razy Jego słowo jest wypaczane i nadużywane! Jak mało wiary jest w licznych teoriach, ileż pustych słów! Ile brudu jest w Kościele, i to właśnie wśród tych, którzy poprzez kapłaństwo powinni należeć całkowicie do Niego! Ileż pychy i samouwielbienia! Jak mało cenimy sobie sakrament pojednania, w którym On czeka, by nas podźwignął z upadków! To wszystko jest obecne w Jego męce. Zdrada uczniów, niegodne przyjmowanie Jego Ciała i Krwi jest z pewnością największym bólem, który przeszywa serce Zbawiciela. Nie pozostaje nam nic innego, jak z głębi duszy wołać do Niego Kyrie, eleison – Panie, ratuj! (por. Mt 8, 25).

Modlitwa

Panie, tak często Twój Kościół przypomina tończą łądz, łądz, która nabiera wody ze wszystkich stron. Także na Twoim polu widzimy więcej kąkolu niż zboża. Przeraża nas brud na szacie i obliczu Twego Kościoła. Ale to my sami je zbrukaliśmy! To my zdradzamy Cię za każdym razem, po wszystkich wielkich słowach i szumnych gestach. Zmiłuj się nad Twoim Kościołem: także w nim Adam ciągle na nowo upada. Naszym upadkiem powalamy Cię na ziemię. A szatan śmieje się szyderczo z nadzieją, że nie zdołasz podnieść się więcej z tego upadku. Liczy, że powalony upadkiem Twego Kościoła, będziesz leżał na ziemi, pokonany. Ty jednak podniesiesz się. Podniosłeś się, zmartwychwstałeś i możesz podźwignąć także nas. Zbawiaj i uświęcaj Twój Kościół. Zbawiaj i uświęcaj nas wszystkich.

Ojczy nasz...

Matko, coś miłości zdrojem,
Przejmij mnie cierpieniem swoim,
Abym boleć z Tobą mógł.

Stacja dziesiąta

Pan Jezus z szat obnażony

K.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.

Z Ewangelii według św. Mateusza (27, 33-36)

Rozważanie

Jezus zostaje odarty ze swych szat. Szata wskazuje na pozycję społeczną człowieka. Daje mu miejsce w społeczeństwie, sprawia, że jest kimś. Publiczne obnażenie Go oznacza, że Jezus nie jest już nikim, został zepchnięty na margines, wzgardzony przez wszystkich. Moment odarcia z szat przypomina nam także wygnanie z raju: Boski splendor przybladł w człowieku, który teraz – gdy jest nagi, wystawiony na widok publiczny, obnażony – wstydzi się. W ten sposób Jezus jeszcze raz stawia siebie w sytuacji człowieka upadłego. Obnażony Jezus przypomina nam, że wszyscy utraciliśmy «pierwotną szatę» Boskiego splendoru. Pod krzyżem żołnierze rzucają losy o ten ubogi majątek, szaty. Ewangelista opowiadają to słowami Psalmu 22 (w. 19), mówiąc nam to, co Jezus powie uczniom z Emaus: wszystko dokonało się zgodnie z Pismem. Nic nie jest tu przypadkowe. Wszystko, co się dzieje, zawarte jest w Słowie Bożym i oparte na Boskim planie. Pan przechodzi przez wszystkie stadia i stopnie ludzkiego upadku, a każdy z tych stopni, pomimo goryczy, jest krokiem do odkupienia.

W ten właśnie sposób przyprowadza do domu zagubioną owieczkę. Pamiętajmy też, że Jan mówi, iż losy rzucano o tunikę Jezusa: «całą tkaną od góry do dołu». Możemy uznać, że jest to nawiązanie do szaty najwyższego kapłana, utkanej z jednej nici, bez szwów (Fl J a III 161). Ten Ukrzyżowany jest bowiem prawdziwym Najwyższym Kapłanem.

Modlitwa

Panie Jezu, zostałeś obnażony ze swych szat, wyszydzony, wykluczony ze społeczności. Wziąłeś na siebie hańbę Adama, uzdrawiając go. Wziąłeś na siebie cierpienia i potrzeby ubogich, wygnańców świata. Ale właśnie w ten sposób wypełniasz słowo proroków. Właśnie w ten sposób nadajesz znaczenie temu, co wydaje się pozabawione znaczenia. Właśnie w ten sposób pozwalasz nam uznać, że w rękach Ojca jesteś Ty, my i świat. Obdarz nas głębokim szacunkiem dla człowieka we wszystkich fazach jego istnienia i we wszystkich sytuacjach, w których go spotykamy. Daj nam szatę utkaną ze światłości Twojej łaski.

Ojczy nasz...

Niechaj serce moje pała,
By radością mą się stała
Miłość, którą Chrystus Bóg.

Stacja jedenasta

Pan Jezus zostaje przybity do krzyża

K.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.

Z Ewangelii według św. Mateusza (27, 37-42)

Rozważanie

Jezus zostaje przybity do krzyża. Dzięki Całunowi Turyńskiemu możemy mieć pewne wyobrażenie o niewiarygodnym okrucieństwie tej praktyki. Jezus nie chce napoju odurzającego, który Mu podają: świadomie godzi się na ból ukrzyżowania. Całe Jego ciało jest umęczone; spełniły się słowa Psalmu: «Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgardzony przez lud» (22 [21], 7). «Jak ktoś, przed kim się twarz zakrywa, wzgardzony (...). Lecz on się obarczył naszym cierpieniem, on dźwigał nasze boleści» (Iz 53, 3 n.). Przystańmy przed tym obrazem bólu, przed cierpiącym Synem Bożym. Patrzmy na Niego w chwilach zadufania w sobie i przyjemności, aby uczyć się przestrzegania granic i widzenia marności wszystkich dóbr czyisto materialnych. Patrzmy na Niego w chwilach kataklizmów i tragedii, aby poznać, że wtedy

właśnie jesteśmy blisko Boga. Starajmy się rozpoznać Jego oblicze w tych, którymi bylibyśmy skłonni wzgardzić. Wobec skazanego Pana, który nie zechciał użyć swej władzy, by zejść z krzyża, ale wolał znieść cierpienie krzyża aż do końca, może zrodzić się jeszcze jedna myśl. Ignacy Antiocheński, uwięziony z powodu wiary w Pana, chwalił niezłomną wiarę chrześcijan ze Smyrny: powiada, że byli niejako przygwożdżeni z ciałem i krwią do krzyża Pana Jezusa Chrystusa. Pozwólmy się przygwoździć do Niego. Nie ulegając nigdy pokusie oderwania się ani nie zwyczajając na drwiny, którymi by chciano nas do tego skłonić.

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, pozwoliłeś się przybić do krzyża, godząc się na straszliwe okrucieństwo tego bólu, zrujnowanie Twego ciała i Twej godności. Dałeś się przybić, cierpiełeś nie szukając ucieczki ani kompromisów. Pomóż nam nie uciekać przed tym, do czego jesteśmy wezwani. Pomóż nam związać się ściśle z Tobą. Pozwól nam zdemaskować tę fałszywą wolność, która chce nas oddalić od Ciebie. Pomóż nam przyjąć Twą «związaną» wolność i odnaleźć w ściślejszej więzi z Tobą prawdziwą wolność.

Ojciec nasz...

Matko Święta, srogie rany,
Które niósł Ukrzyżowany,
Wyryj mocno w duszy mej.

Stacja dwunasta

Pan Jezus na krzyżu umiera

K.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Ewangelii według św. Jana (19, 19-20)

Z Ewangelii według św. Mateusza (27, 45-50. 54)

Rozważanie

Na krzyżu Jezusa napis w dwóch językach ówczesnego świata, po grecku i łacinie, oraz w języku narodu wybranego, po hebrajsku, mówi, kim jest: Król żydowski, obiecany Syn Dawida. Piłat, niesprawiedliwy sędzia, niechcący stał się prorokiem. Światowej opinii publicznej zostaje ogłoszona królewskość Jezusa. Sam Jezus nie godził się na tytuł Mesjasza, gdyż wiązał się z błędnym, ludzkim rozumieniem zbawienia i władzy. Ale teraz ten tytuł może być wypisany publicznie na krzyżu. W ten sposób On naprawdę jest królem świata. Teraz jest naprawdę «wywyższony». W swym uniżeniu się wznosi. Teraz w radykalny sposób wypełnił nakaz miłości, zło-

zył ofiarę z samego siebie i właśnie w ten sposób objawił teraz samego Boga, tego Boga, który jest miłością. Teraz wiemy, kim jest Bóg. Teraz wiemy, na czym polega prawdziwa królewskość. Jezus modli się, wypowiadając początkowe słowa Psalmu 22: «Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?» (Ps 22 [21], 2). Utożsamia się z cierpiącym Izraelem, całą cierpiącą ludzkością, przeżywa dramat nieobecności Boga. Sprawia, iż Bóg objawia się właśnie tam, gdzie wydaje się, że jest definitywnie pokonany i nieobecny. Krzyż Jezusa jest wydarzeniem o zasięgu kosmicznym. Gdy Syn Boży umiera, świat spowija ciemności. Ziemia drży, a z krzyża bierze początek Kościół złożony z pogan. Rzymski setnik uznaje, pojmuje, że Jezus jest Synem Bożym. Z krzyża triumfuje wciąż na nowo.

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, w godzinie Twojej śmierci słońce się zaćmiło. Wciąż na nowo jesteś przybijany do krzyża. Właśnie w tej godzinie dziejów przeżywamy zaciemnienie Boga. Z powodu bezmiernego cierpienia i ludzkiej przewrotności oblicze Boże, Twoje oblicze, jawi się zaciemnione, nierozpoznawalne. Ale właśnie na krzyżu dałeś się rozpoznać. Dlatego, że jesteś Tym, który cierpi i kocha, jesteś wywyższony. Właśnie stamtąd zatriumfowałaś. Pomóż nam rozpoznać Twe oblicze w tej godzinie ciemności i zamętu. Pomóż nam wierzyć w Ciebie i iść za Tobą właśnie w godzinie ciemności i w potrzebie. Ukaż się na nowo światu w tej godzinie. Spraw, by się objawiło Twe zbawienie.

Ojciec nasz...

Widzi, jak samotnie kona
Owoc Jej czystego łona,
Dając życie za ten świat.

Stacja trzynasta

Ciało Jezusa zdjęte z krzyża

K.: Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Z Ewangelii według św. Mateusza (27, 54-55)

Rozważanie

Jezus umarł. Jego Serce przebiła włócznia rzymskiego żołnierza i wypłynęła krew i woda: tajemniczy obraz strumienia sakramentów chrztu i Eucharystii, z których, mocą przebitego Serca Pana, Kościół odradza się wciąż na nowo. Nie połamano Mu nóg jak pozostałym dwóm ukrzyżowanym; w ten sposób objawia się On jako prawdziwy Baranek Paschalny, którego żadna kość nie może być

złamana (por. Wj 12, 46). A teraz, gdy wszystko zniósł, widać, że On, choć serca były wzburzone, a moc nienawiści i podłości wielka, nie pozostał sam. Są wierni. Pod krzyżem stali: Maryja, Jego Matka, siostra Matki Jego, Maria, Maria Magdalena i umiłowany uczeń. Teraz przybywa także człowiek bogaty, Józef z Arymatei: bogacz znajduje sposób, by przejść przez ucho igielne, ponieważ Bóg wspiera go łaską. Składa ciało Jezusa w swoim nowym grobie w ogrodzie. Tam, gdzie zostaje pogrzebany Jezus, cmentarz przemienia się w ogród, ogród, z którego został wygnany Adam, gdy oddalił się od pełni życia, od swego Stwórcy. Grób w ogrodzie mówi nam, że panowanie śmierci ma się ku końcowi. Przychodzi także członek Sanhedrynu, Nikodem, któremu Jezus ogłosił tajemnicę powtórnego narodzenia się z wody i z Ducha. Także w Sanhedrynie, który skazał Go na śmierć, jest ktoś, kto wierzy, kto zna i uznaje Jezusa po Jego śmierci. W godzinie wielkiej żałoby, ciemności i rozpaczony w tajemniczy sposób rozbłyska światło nadziei. Bóg ukryty pozostaje jednak Bogiem żyjącym i bliskim. Umarły Pan pozostaje jednak Panem i naszym Zbawicielem, także w nocy śmierci. Kościół Jezusa Chrystusa, Jego nowa rodzina, zaczyna się kształtować.

Modlitwa

Panie, zstąpiłeś w ciemności śmierci. Jednak dobre ręce zabierają Twe ciało i spowijają w czyste płótno (Mt 27, 59). Wiara nie całkiem umarła, słońce nie całkiem zaszło. Ileż razy wydaje się, że śpisz. Jakże łatwo my, ludzie, oddaliśmy się i mówimy sobie «Bóg umarł». Spraw, abyśmy w godzinie ciemności uznali, że Ty jednak jesteś obecny. Nie zostawiaj nas samych, gdy upadamy na duchu. Wspomagaj nas, byśmy nie zostawiali Cię samego. Daj nam wierność, która nie osłabnie w zagubieniu, i miłość, abyśmy przyjęli Cię, kiedy będziesz w największej potrzebie, na wzór Twojej Matki, tulącej Cię na nowo do swego łona. Pomóż nam, pomóż ubogim i bogatym, prostym i wykształconym, widzieć mimo lęków i uprzedzeń. Daj ofiarować Ci nasze zdolności, serca i czas, byśmy w ten sposób przygotowali ogród, w którym może nastąpić zmartwychwstanie.

Ojczy nasz...

Bym z Chrystusem konał razem,
Męki Jego był obrazem,
Rany Jego w sobie czułem.

Stacja czternasta

Jezus złożony do grobu

K.: Kląniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W.: Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupił raczył.

Z Ewangelii według św. Mateusza (27, 59-61)

Rozważanie

Jezus, zhańbiony i znieważony, zostaje złożony z należną czcią w nowym grobie. Nikodem przynosi sto funtów mieszanki mirry i aloesu, która ma rozpaczać miłą woń. Teraz, w ofierze Syna objawia się, podobnie jak w namaszczeniu w Betanii, bezmiar, który przypomina nam wielkoduszność miłości Boga, jej przeobfitość. Bóg wielkodusznie składa samego siebie w ofierze. Jeśli miarą Boga jest przeobfitość, to także dla nas żadna nasza ofiara nie może być zbyt wielka dla Boga. Sam Jezus uczył nas tego w Kazaniu na Górze (por. Mt 5, 20). Ale trzeba także przypomnieć słowa św. Pawła o Bogu, który «pozwała nam (...) roznosić po wszystkich miejscach woń Jego poznania. Jesteśmy bowiem (...) wonnością Chrystusa» (2 Kor 2, 14 n.). Podczas gdy gniją ideologie, nasza wiara powinna być nową wonią, która prowadzi na ścieżki życia. W chwili złożenia do grobu zaczyna wypełniać się słowo Jezusa: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity» (J 12, 24). Jezus jest pszenicznym ziarnem, które obumiera. Obumarłe ziarno pszenicy daje początek wielkiemu rozmnożeniu chleba, które trwa aż do skończenia świata: On jest chlebem życia, zdolnym w przeobfity sposób zaspokoić głód całej ludzkości i dać jej zyciodajny pokarm, przedwieczne Słowo Boga, które dla nas stało się ciałem, a także chlebem, poprzez krzyż i zmartwychwstanie. Nad grobem Jezusa jaśnieje tajemnica Eucharystii.

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, w złożeniu do grobu obumierasz niczym ziarno pszeniczne. Stałeś się obumarłym ziarnem pszenicy, które wydaje owoc w czasie, aż po wieczność. Z grobu po wszystkie czasy promieniuje obietnica ziarna pszenicy, a z niego pochodzi prawdziwa manna, chleb życia, w którym nam dajesz samego siebie. Przedwieczne Słowo, przez wcielenie i śmierć, stało się słowem bliskim. Oddajesz siebie w nasze dłonie i naszym sercom, aby Twe słowo wzrastało w nas i przynosiło owoc. Dajesz siebie przez śmierć ziarna pszenicy, abyśmy także my nie bali się stracić życia, by je odnaleźć; abyśmy także my zaufali obietnicy pszenicznego ziarna. Pomóż nam coraz bardziej miłować Twą eucharystyczną tajemnicę i czcząc ją – żyć naprawdę

Tobą, Chlebie z Nieba. Pomóż nam stawać się Twą «wonią», aby w tym świecie wyczuwalne było Twoje życie. Jak ziarno pszeniczne wyrasta z ziemi w postaci łodygi i kłosa, tak również Ty nie mogłeś pozostać w grobie: grób jest pusty, ponieważ On, Ojciec, nie «pozostawił Cię w Otchłani, ani Twe ciało nie uległo rozkładowi» (por. Dz 2, 31; Ps 16 [15], 10 LXX). Nie, Ty nie uległeś rozkładowi. Zmartwychwstałeś, czyniąc miejsce dla ciała przemienionego w Sercu Boga. Dozwól nam radować się tą nadzieją i nieść ją radośnie w świat, uczyni nas świadkami Twego zmartwychwstania.

Ojczy nasz...

Kiedy umrze moje ciało,
obleczona wieczną chwałą
dusza niech osiągnie raj. Amen.

https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/inne/ratzinger_drog_akrzyzowa-or_25032005.html

<https://liturgia.wiara.pl/doc/418594.Droga-Krzyzowa-Koloseum-2005>

<https://www.ekai.pl/rozważania-kard-ratzingera-do-drogi-krzyzowej/>

Opracował Stanisław Waluś

Rozmyślanie na okres Wielkiego Postu 2023 roku

Przygotowanie do życia wiecznego

Niedawno przeżyliśmy okres życia Świętej Rodziny i narodziny Jezusa Chrystusa, Syna Bożego wcielonego w ludzkie ciało. W rozważaniu życia Świętej Rodziny mamy na uwadze Matkę Bożą, Jezusa zrodzonego z Maryi przez Ducha Świętego i św. Józefa męża Maryi.

Matka Boża narodziła się bez grzechu, z woli Bożej, z rodziców Anny i Joachima. Matka Boża w życiu ziemskim nie wypełniła do końca swojego posłannictwa powierzonego Jej przez Boga jako Matki Jezusa i jako Matki wszystkich ludzi. Jej posłannictwo dalej trwa, dlatego objawia się człowiekowi w tylu miejscach całego świata z Bożymi orędziami i przypomnianiem ewangelicznego posłannictwa Jezusa.

Jezus Chrystus Syn Boży, wcielony Bóg w ciało ludzkie, wypełnił swoje posłannictwo w życiu ziemskim przez życie, nauczanie, cierpienie i śmierć krzyżową i zmartwychwstanie, wstąpienie do nieba, ale dalej pozostaje z nami, aż do skończenia świata. Objawia się człowiekowi obdarzając Miłosierdziem Bożym i tych którzy Go przyjmują, wprowadza na pokoje w Niebie, które Bóg przygotował dla wielu.

Święty Józef zrodzony z Rodu Dawida (Dawid był namaszczonej przez Boga na króla) ślubował Bogu wierność, czystość i posłuszeństwo, tak jak i Maryja, ale powołany przez Boga na męża Maryi, wypełnił Jego Wolę. Swoją rolę postrzegał raczej jako opiekuna, bo różnica wieku pomiędzy Józefem, a Maryją była duża. Gdy okazało się, że Maryja po zaślubinach jest brzemienna z woli Bożej przez Ducha Świętego, to już nie miał żadnych złudzeń jaką ma rolę pełnić w Rodzinie, czyli wyłącznie opiekuńczą, z materialnym utrzymaniem Rodziny i zapewnieniem bezpieczeństwa fizycznego. Święty Józef wielokrotnie dla ludzkości dawał swoje świadectwo pomocy tym, którzy go o to prosili, a w szczególności więźniom z niemieckiego obozu zagłady w Dachau w czasie niemieckiej okupacji podczas II wojny światowej.

Po czterdziestu dniach od urodzenia pierwotnego syna należało go ofiarować Bogu jako Jego własność na pamiątkę ocalenia synów Izraela w niewoli egipskiej. Należało syna zanieść do świątyni w Jerozolimie, złożyć w ręce kapłana, a następnie wykupić za symboliczną opłatą. Tak też Rodzice postąpili z Jezusem. Symeon już zapowiedział Matce Bożej jaką śmiercią zginie Syn Boży Jezus Chrystus.

Wchodzimy teraz w ten okres życia Jezusa. W okres zastanowienia się nad sensem życia i własnym życiem. Wkraczamy w okres ostatniej fazy życia Jezusa, w okres Wielkiego Postu, cierpienia i śmierci krzyżowej.

Okres ten jest dany i zadany nam, dla nas, nie aby użalać się nad Jezusem, ale abyśmy się zastanowili nad naszym życiem, jak go spędzamy, dokąd zmierzamy, do nieba, czy do piekła. Rozważamy sens wcielenia Syna Bożego Jezusa Chrystusa dla naszego życia, dla mnie, dla ciebie, dla wszystkich. Czy powiedzieliśmy tak Jezusowi, Bogu, jak to uczyniła Matka Boża? Kto żyje tylko światem, boi się śmierci, bo jego serce i duch jest przy dobrach tego świata. Boi się opuszczenia dobrobytu, przyjemności, władzy.

Gdy jest w człowieku zrozumienie przed śmiercią i boi się swoich czynów popełnionych grzesznie, to jeszcze ma szansę wzbudzenia swojego sumienia, doskonałego żalu i z bólem serca może prosić Boga o przebaczenie bezpośrednio lub przez wstawiennictwo Jezusa i Matki Bożej.

Każdy człowiek jest z ziemi i pójdzie do ziemi. Nieważne z jakiego stanu pochodzi, w jakim żyje dobrobycie, ile zgromadził bogactwa, to wszystko pozostawi przed bramą cmentarza. Pokrótkie, po śmierci mija pamięć o jego zasługach,

uznaniu, błyskotliwym umyśle. Jedni będą go pamiętać bo był im do czegoś potrzebny, inni, bo zostawił dobrze urządzony dom, a jeszcze inni bo pozostawił bogaty spadek, o który często toczą się spory. Po niedługim czasie wszyscy zapominają i tak prawie każdy zachowuje się w obliczu śmierci swoich znajomych, krewnych, najbliższych. Świat materii nie lubi świata ducha – świata zmarłych. Bardzo szybko zaciera ślad, nie chce wspominać, aby nie odnawiać bólu i mówi: nie wspominaj mi o nim więcej.

Każdy żyjący musi sobie z tego zdawać sprawę, że po jego śmierci, tak samo z nim postąpią. Podzielią się dobrami i może nawet będą się cieszyć z twojej śmierci, bo może im przeszkadzałeś, byłeś chory, niedołączny. W tym miejscu gdzie oddałeś ostatnie tchnienie, będą się cieszyć, bawić, jeść, grać, pić.

Gdzie wtedy będzie twoja dusza? Jak chcesz dalej prowadzić swoje życie, które ci jeszcze pozostało? Idź na grób, rozmyślaj nad sobą, co po tobie pozostanie – szczypta prochu, którą pochłonie ziemia. Całe bogactwo, pycha ludzka, ciało tak pielęgnowane, żywione, ubierane, wszystkie przyjemności ciała, wzroku, serca, rozumu tam w ziemi pozostaną, bo nie idą w parze z życiem wiecznym.

Dopóki żyjesz, nie możesz zatracić duszy w dobrach tego świata. Przejrzyj całe swoje życie od lat najmłodszych dopóki sięga twoja pamięć i pójdz przed kratki konfesjonułu i wyznaj przed Jezusem za pośrednictwem kapłana swoje grzechy popełnione słowem, myślą, uczynkiem i zaniebdaniem, żałuj za nie, aby nie było za późno. Drżij ze swoich złych uczynków i żałuj, przeprasza Boga, proś o przebaczenie i uzyskaj pokój serca i ducha. Śmierć nie boi się nikogo, ani niczego, ani bogactwa, ani przybocznej straży, ani purpury, wszystkich jednakowo zmienia na proch tej ziemi. Pozostanie tylko to, co zasiałmy dobrego zgodnie z Wolą Bożą dla ducha i zapisane to zostało w Księdze Życia dla wieczności.

Jan Mikos

Czy korzystamy z darów Nieba?

Godzina łaski 8 grudnia od godz. 12 do 13

Objawienia miały miejsce w małej wiosce Montichiari. Najpierw w szpitalu, a potem w Bazylice ukazała się Matka Boża pielęgniarsce Pierina i powiedziała: „Życzę sobie, aby każdego roku w dniu 8 grudnia w południe, obchodzono Godzinę Łaski dla całego świata. Dzięki modli-

twie w tej godzinie ześlę wiele łask dla duszy i ciała. Jest moim życzeniem, aby ta Godzina była rozpowszechniana. Jeśli ktoś nie może w tym czasie przyjść do kościoła, niech modli się w domu”. Objawiając się pierwszy raz była ubrana w szatę fioletową z białym welonem od głowy po stopy, ramiona miała w pół otwarte i widać było trzy szpady wbite w jej piersi. Oblicze było bardzo smutne, oczy pełne łez, twarz przepełniona bólem. Powoli powiedziała słowa: „Modlitwa, Ofiara, Pokuta”.

W czasie innego objawienia w katedrze w Montichiari 22 listopada 1947 roku wizjonerka otrzymała obietnicę Godziny Łaski. Matka Boża zstąpiła z niebios promieniejąca jak słońce, w które była ubrana i otoczona kolorami tęczy. Poleciała wizjonerce, aby: „Na znak pokuty i oczyszczenia uczyniła językiem znak krzyża na czterech płytkach w katedrze, które wskazała”. Uśmiechnęła się do wizjonerki, a zwróciwszy oczy ku niebu i ukloniwszy się przed świętym Tabernakulum, patrząc na wszystkich, powiedziała do niej: „Zstępuję w to miejsce, ponieważ będzie tu wiele nawróceń. Szanujcie to miejsce, gdzie zstąpiłam, gdyż jest błogosławione”. Obiecała wizjonerce, że 8 grudnia też będzie w tej katedrze i będzie to Godzina Łaski. Niech zostanie rozpowszechniona. Zapytana co znaczy „Godzina Łaski”, Matka Boża powiedziała jej: „Godzina Łaski będzie w centrum licznych nawróceń”, poprosiła też aby o tym poinformowała biskupa Brescii. Kiedy widząca dopytywała Matkę Bożą co ma czynić aby się przygotować do tego wydarzenia, odparła: „Modlitwę i pokutę”. Niech codziennie będzie odmawiany trzy razy z rozłożonymi rękami psalm „Miserere”. Maryja dodała „Dusze zatwardziałe, zimne jak marmur zostaną dotknięte przez Bożą łaskę, stając się wiernymi i miłującymi Pana”. 8 grudnia 1947 roku w katedrze w Montichiari w uroczystość Niepokalane-go Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Godzynie Łaski Pierina zobaczyła kawałek Nieba, Królestwa przygotowanego przez Boga. W wielkim ścisku wiernych podeszła do miejsca, które Maryja sama wskazała. Rozpoczęła modlitwę różańcową ale szybko przerwała i odmawiała Psalm 51: „Zmiłuj się nade mną, Boże w swojej łaskawości”. Nagle jasność zatopila ją w Bożej cudowności. Zobaczyła wielkie schody całe białe. Poręcze były obłożone różami białymi, czerwonymi i żółtymi. Na schodach stojącą na dywanie zobaczyła piękną Panią ubraną na biało ze złożonymi rękami i jaśniejącą światłem. Wykrzyknęła głośno „Madonna”. Pani zeszła kilka

stopni i powiedziała „Jestem Maryja Pełna Łaski, Matka Syna Bożego Jezusa Chrystusa”. Ze-
szła jeszcze niżej i mówi: „Przychodzę do Montichiari, pragnąc być nazywana „Różą Duchow-
ną”. Maryję widziała i słyszała tylko Pierina. Zwracając się do wszystkich swoich umiłowa-
nych dzieci Maryja przedstawiła się: **„Jestem Niepokalane Poczucie. Jestem Pełna Łaski. Je-
stem Matką Syna Bożego Jezusa. Przyszłam jako wasza Matka i Matka Kościoła, «Róża
Duchowna». Pragnę, by każdego roku ósmego
grudnia, w południe, obchodzone Godzinę
Łaski dla świata. Poprzez to nabożeństwo ze-
ślę niezliczone łaski dla ciała i duszy”**.

Pierina czuła ogromną dobroć Boga. Zapytała „Słodka Madonno, nie zejdziesz na te płytki?”.
Madonna schodziła powoli, Pierina zobaczyła po raz pierwszy jej stopy. Były bose, bez pończoch
i butów. Była bardzo dostojna. Tam gdzie prze-
szła spadały na Nią róże. Kościół był pełen
wiernych, Pierina zapytała, czy cieszy się
z obecności tylu wiernych. Z radością odpowie-
działa „Tak”. Stojąc bardzo blisko Pieriny Matka
Boża mówiła dalej: **„Nasz Pan, mój Boski Syn
Jezus, ześle swe przeobfite miłosierdzie, jeżeli
dobrzy ludzie będą stale modlić się za swych
grzesznych braci. Niech zostanie przekazane
Ojcu Świętemu Kościoła katolickiego, papie-
żowi Piusowi XII, że pragnę, aby ta Godzina
Łaski była znana i rozpowszechniana na cały
świat. Pragnę, aby te cztery płytki zostały
ogrodzone żelaznymi barierkami, a z otrzy-
manyh ofiar była wykonana figura podobna
(tu uśmiechnęła się) do «Róży Duchownej»
z trzema stopniami u stóp i aby noszono Ją
w procesji po mieście. Po ulicach, które prze-
mierzę, «rozsieję» duchowe łaski i uzdrowie-
nia. Później niech figura zostanie znów usta-
wiona na czterech płytkach”**.

Matka Boża poważnie, na Jej twarzy słabnie
blask, staje się smutna, podnosi palec wskazują-
cy prawej ręki i woła; **„Bonate...Bonate....
Brakuje wiary”**.

Potem powrócił blask i uśmiech Jej twarzy.
Zapytałam o płytkach. Promieniejąc powiedziała
„Kto na tych płytkach pomodli się i wyleje łzy
skruchy, znajdzie pełne schody, aby otrzymać
z mojego matczynego Serca opiekę i łaski”.
Otworzyła płaszcz, wtedy zobaczyłam Jej serce,
które było żywe, czerwone i świecące. Na sercu
były trzy róże: biała, czerwona i żółta. Z serca
biło tak lśniące światło, że trudno było patrzeć.
Światło dotarło do mojej duszy, zanurzyłam się
w radości trudnej do opisanía. Matka Boża po-

wiedziała: **„Oto Moje Niepokalane Serce, któ-
re tak bardzo kocha ludzi, lecz tak niewiele
otrzymuje w zamian, a często nawet jest obra-
żane”**. Maryja zakryła płaszcz, uśmiechnęła się
do mnie, poprosiłam Ją o błogosławieństwo dla
Włoch. Maryja odeszła. Byłam w niebiańskim
uniesieniu wiele godzin. Ale musiałam znosić
wiele cierpień od ludzi w związku z wizjami, ale
Matka Boża to zapowiedziała. Matka Boża ob-
jawienie poświęciła głównie kapłanom i ich nie-
wierności. Pierwszy miecz symbolizował świę-
tokradzkie Msze św. i Komunie św. odprawiane
przez kapłanów. Drugi miecz to symbol niewier-
ności powołaniu – porzucenie kapłaństwa lub
życia zakonnego. Trzeci miecz symbolizował
zamienienie się kapłanów po porzuceniu kapłań-
stwa we wrogów Kościoła, szkodenie mu, sia-
nie spustoszenia w Kościele, w rodzinach, w ser-
cach ludzkich. To najbardziej bolało Matkę Bo-
żą. Maryja objawiła się, aby ukazać ten dramat
ludzkości, który ma swoje źródło w życiu du-
chownych. Obecnie Kościół przechodzi kryzys,
w rodzinach brak wspólnej modlitwy, brak bło-
gosławieństwa dzieci przed spaniem i wyjściem
z domu, brak modlitwy przed i po posiłkach,
brak pozdrawiania się pozdrowieniem Pańskim,
brak postawy religijnej w domu, brak powołań
kapłańskich, propagowana jest kultura śmierci
jako prawo człowieka.

W takim czasie Matka Boża występuje z pięknym
orędziem i proponuje „Godzinę Łaski”, któ-
rą powinniśmy spędzić na modlitwie, w pokucie
i umartwieniu za siebie i innych, zwłaszcza za
kapłanów. Matka Boża objawiając się w koście-
le, gdzie było wiele ludzi i kapłanów już objawia
się radosna z różami w miejscach mieczy: biała,
czerwona i żółta. Biała symbolizuje czystość,
wierność, nieskalaność serca, piękno ludzkiego
serca całkowicie poświęconego Bogu, zwłaszcza
w życiu konsekrowanym. Czerwona róża ozna-
cza wierność Bogu, powołaniu, swoim zobowią-
zaniom, ślubom, przyrzeczeniom, które składa-
my Bogu, aż do przelania krwi, czyli gotowości
do męczeństwa dla Boga i Matki Bożej i oddania
życia dla Jezusa. Żółta – złota róża to kolor Kró-
lewski, to świętość, to Królewskość Jezusa. Ob-
jawienia 15 sierpnia 2000 roku zostały uznane
przez miejscowego biskupa.

Modlitwa

Modlitwa jest walką przeciw nam samym
i przeciw postępom kusiciela, który robi wszyst-
ko, aby odwrócić człowieka od modlitwy, od
zjednoczenia z Bogiem. Modlimy się tak, jak ży-
jemy, a żyjemy tak, jak się modlimy. Możemy

modlić się słowami w grupie, w rodzinie. Możemy rozmyślać, aby wsłuchać się w to, o co Bóg prosi i udzielać odpowiedzi w naszych myślach, pobudzać wyobraźnię, myśl, uczucie, pragnienie.

Możemy kontemplować w głębokim związku przyjaźni i miłości, w którym rozmawiamy sam na sam z Bogiem w poczuciu, że on nas kocha i że nasza dusza pragnie i miłuje Boga i my kochamy Go bezgranicznie i bezwarunkowo. Skuteczna modlitwa, to wielka pokora, ufność i wytrwałość. Modlitwa jest też czuwaniem w prostocie serca w ciągłym odniesieniu do Boga dzisiaj i Jego ostatecznym przyjściem. Brak czuwania powoduje, że nasze myśli są rozproszone i uległe pokusie. Oschłość w modlitwie wymaga nawrócenia. Głęboka wiara i modlitwa, może powodować, że nasze prośby się spełnią, jeżeli są one miłe Bogu.

Modlitwa może być wyrażana we własnych słowach lub za pomocą modlitewnika. Nie każdy potrafi wyrażać swoje uczucia i miłość do Boga własnymi słowami w czasie adoracji w domu czy w kościele, dlatego można korzystać z modlitewnika.

Rodzi się pytanie: czy Bogu i Boskim Osobom jest potrzebna nasza modlitwa? Odpowiedź jest krótka: nie. Modlitwa jest nam potrzebna, aby utrzymać kontakt z Bogiem i Osobami Boskimi, dlatego nasza modlitwa: mową, pismem, pracą, czynem i myślą jest tylko nam potrzebna. Gdy się modlimy to kontakt nieustanny z Bogiem i Osobami Boskimi wyklucza powstanie pustki i wejście na to miejsce złego ducha. Wysłuchanie naszej modlitwy może być jedynie wtedy, gdy zjednoczymy się bezwarunkowo z Bogiem lub inną osobą Boską całym sercem, całą duszą, całą myślą, całym ciałem, całą swoją siłą i bezwzględną wiarą, to zjednoczenie spowoduje otwarcie się na niegraniczoną miłość Bożą i Osób Boskich, wejście w niebiańską radość i uzyskanie dla nas potrzebnej łaski. To dotyczy też modlitwy wstawienniczej za inne osoby.

Bóg i Osoby Boskie mogą wysłuchać prośby tylko osób gorących w wierze. Zimni nie chcą sprzymierzać się z Bogiem, tylko traumatyzm może dokonać ich nawrócenie. Letni – nigdy nie zostaną wysłuchani, bo bardziej sobie cenią dobra ziemskie i od nich się uzależniają, a Boga i Osoby Boskie, mają gdzieś bardzo daleko, jako coś obcego, gdy coś potrzebują to się o to zwracają raczej z żądaniem, albo handlem, dlatego są wyrzucani z ust Bożych.

Modlitwa nieustanna zbliża nas i łączy z miłością Bożą i Osobami Boskimi. Modlitwą nieustanną może być wszystko, co czynimy, co mówimy, co myślimy jeżeli ciągle będziemy mieć w myślach na pierwszym miejscu i przed naszymi oczami Boga, czy tym Go nie obrazamy co czynimy i robimy to z miłością, nie na zasadzie, że się Go boimy dlatego się modlimy. Modlitwa nie może być bojaźnią przed Bogiem, ale miłością do Boga i Osób Boskich. Wtedy nasza łączność z Bogiem i z Osobami Boskimi będzie nieustanna. Taka modlitwa nieustanna przekłada się też na nasz stosunek do drugiej osoby na każdym miejscu. Przekłada się na nasz stosunek do pracy. Przekłada się na nasz stosunek do czynienia dobra dla innych i dla siebie.

Cudowny Medalik

Kaplica Matki Bożej Cudownego Medalika w stolicy Francji znajduje się na terenie domu macierzystego zgromadzenia sióstr szarytek, założonego przez św. Wincentego a Paulo i św. Ludwikę de Marillac. **To właśnie tam, od lipca do grudnia 1830 r. Maryja trzykrotnie objawiła się Katarzynie Labouré.**

27 listopada w Kościele **obchodzimy święto Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej objawiającej Cudowny Medalik.** Zostało ono ustanowione 23 lipca 1894 r. przez papieża Leona XIII.

Bierzcie i noście na sobie Cudowny Medalik



Cudowny Medalik zawdzięcza swój początek Objawieniom Matki Bożej w Kaplicy na Rue du Bac w Paryżu. W 1830 r. – w sobotę 27 listopada Najświętsza Panna Niepokalana ukazała się św. Katarzynie Labouré, siostrze Miłosierdzia i powierzyła jej misję wybicia medalika, którego wzór jej objawiła.

„Postaraj się by wybito medal według tego wzoru” – powiedziała Najświętsza Panna. „Osoby, które go będą z ufnością nosiły, otrzymają wielkie łaski, zwłaszcza nosząc go na szyi”.

Medalik wkrótce niezwykle się rozpowszechnił. Otrzymało niezliczone łaski nawrócenia, opieki i uzdrowienia. Wobec tych wszystkich nadzwyczajnych faktów arcybiskup Paryża, de Quellen nakazał oficjalnie zbadać w jaki sposób powstał i jakie skutki wywiera medalik z Rue du Bac.

Oto konkluzja: „Wyjątkowa szybkość, z jaką ten medalik się rozpowszechnił, niezwykła liczba wybitych i rozdanych medalików, zadziwiająca dobrodziejstwa i szczególne łaski, jakie wierni przez swą ufność otrzymali, wydają się być naprawdę znakiem, jakim niebo chciało potwierdzić prawdziwość objawień, wiarygodność opowiadania wizjonerki i rozpowszechnienie się medalika”.

W samym Rzymie, w 1846 r. na skutek głośnego nawrócenia Żyda Alfonsa Ratisbone, papież Grzegorz XVI poparł całym swym autorytetem orzeczenia arcybiskupa paryskiego:

Jeśli więc miłujecie Najświętszą Pannę i ufacie jej potężnemu wstawiennictwu:

– noście zawsze na sobie Medalik, by móc żyć w łasce Bożej i cieszyć się opieką Najświętszej Panny Niepokalanej,

– codziennie odmawiajcie wezwanie wyryte na Medaliku. Najświętsza Panna życzyła sobie, by Ją pozdrawiano i wzywano w ten sposób: „O Maryjo bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za nieprzyjaciółmi Kościoła świętego i polecenymi Tobie”,

– rozpowszechniajcie wokół siebie medalik, dawajcie go zwłaszcza chorym i strapionym.

Lourdes a cudowny Medalik

Cudowny Medalik jest powszechnie znany. Jednak często się nie wie, że objawienia na Rue du Bac były przygotowaniem do wielkich wydarzeń w Lourdes. Pani w Grocie ukazała mi się „tak jak jest przedstawiona na Cudownym Medaliku”, oświadczyła św. Bernadetta, która nosiła na sobie Medalik z Rue du Bac.

Wezwanie na medalu: „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”, rozpowszechniane wszędzie przez Cudowny Medalik, spowodowało wielkie ożywienie wiary, co skłoniło papieża Piusa IX do ogłoszenia w 1854 r. dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. W cztery lata później, objawienia w Grocie Massabielskiej potwierdziły to orzeczenie Rzymu w sposób nieoczekiwany.

W 1954 r. z okazji 100 rocznicy ogłoszenia tego dogmatu, Stolica Apostolska poleciła wybić pamiątkowy medal. Na odwrotnej stronie obraz Cudownego Medalika i obraz groty w Lourdes, ściśle ze sobą się łączące, podkreślały związek tych dwóch objawień Najświętszej Panny z dogmatem o Niepokalanym Poczęciu. Jak Lourdes jest niewyczerpanym źródłem łask, tak samo Cudowny Medalik jest narzędziem nieustannej

dobroci Najświętszej Panny względem grzesznych i nieszczęśliwych ludzi.

Kaplica Cudownego Medalika 140 Rue du Bac, Paris 7.

Jan Mikos.

Centrum dowodzenia i leczenia markowe pięciominutowki na piątek 13 stycznia 2023

Tekst Ewangelii: Mk 2, 1-12

Życie w centrum

Stawiając Pana Jezusa w centrum – myślę, że prostym i treściwym w swej wymowie, a oddającym to „centrum” jest owo jest w domu – okazuje się, że zbiera się tylu ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca. Zaiste autentyczny świadek przyciąga. Nie do siebie, ale do Tego, o kim świadczy.

Przyciąga i jednocześnie głosi naukę Pańską, nie siebie, a Chrystusowy przekaz, bo Chrystusem żyje. Spełnia się dzień za dniem świadectwo św. Pawła z Tarsu: Teraz już nie ja żyję, a żyje w mnie Chrystus (Ga 2,20). To poprzez ucznia-swiadka Jezus dociera do tak wielu ludzi. A w życiu wierzącego w taki sposób zbiera się tak wiele, że nie ma miejsca na coś innego.

Dzięki zaś temu, że Syn Boży króluje naśladowca wraz z Nim zasiada i oddziela ryby dobre od złych. Te pierwsze zachowuje, a drugie odrzuca. Proces rozeznawania nie może być przede wszystkim albo tylko ludzkim. Ma być przede wszystkim Bożym. Przykładem takiego ludzkiego jest żądanie Narodu Wybranego dotyczące ustanów króla nad nami (1 Sm 8, 4-7. 10-22a).

Porządek serca

Ten, kto ustawił Jezusa w centrum i tego się trzyma zawsze ma coś do zrobienia. Uporządkowanie nie jest perfekcjonizmem, w którym przestawienie o milimetry wywołuje wojnę światową. To podjęcie właściwych miar, czasów i przestrzeni. Jestem przekonany, że ma się czas na wszystko to, co istotne. Człek uczy się nieustannie hierarchii wartości: to, co najważniejsze, ważne, mnie ważne i nieważne. Chyba za często nie reflektujemy nad nieważnym.

Czytając Ewangelię nie sposób nie dostrzec, iż Pan miał ziemską pielgrzymkę wypełnioną aż po brzegi. Jednakże w tym wypełnieniu „kalendarza” jest zdrowa i mądra równowaga. Także widzi się dalekosiężność (a więc odpada na łapu capu, zrywy itp.). Jest do dyspozycji człowieka. Po to

przyszedł i nie zapiera się swojej misji nie mając czasu dla siebie. Ów czas dla siebie to czas spędzony z Ojcem i nigdy tego nie brakuje.

Nie korzysta z życia? Korzysta. Nie zna przyjemności światowych? Nie zna. Taki sztywny? Nieprawda. Pozwala sobie przeszkadzać czy przerywać. Idzie tam, gdzie Go zaproszą, a dokładnie poproszą o konkretną sprawę. Nikt nie ma tak poukładane jak On! I nie potrzebuje żadnych sekretarek, ekipy czy niewiadomo czego. Jest poukładany w środku!

W środku z Jezusem

To właśnie w ów środek, gdzie Jezus się znajdował zostaje położony chory człowiek. Rzekłbym salon został zajęty. Pan Jezus uczy w najlepsze. Tłumy Go otaczają. Wszystkie „otwory” zablokowane. Trochę na zasadzie Samuela ludzie pilnują, by żadne słowo Pana nie spadło na ziemię. A niby gdzie ma spaść? Jeśli nie spadnie na ziemię to nie obumrze. Pozwólmy więc, by Jego nauczanie spadło na ziemię naszych serc, naszej codzienności.

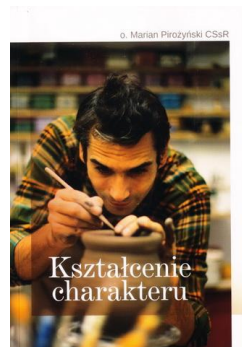
Umieścimy w środku nasze paraliże. Dlaczego? Tylko Syn Boży wskazuje prawdziwy paraliż. By tego doświadczyć i by to wskazanie dotknęło do głębi potrzeba jednego, mianowicie wiara ma być widoczna. Nie mówię o obnoszeniu się z nią. To, co wyżej wspomniałem mam na myśli tj. autentyczność wiary (jak owych czterech niosących chorego). Niewidzialna wiara nie jest wiarą!

Co jest paraliżem pierwotnym? Grzech! On niszczy nas od środka i do głębi. Dlatego Pan Jezus z miłością Ojca podchodzi do grzesznika: Dziecko, odpuszczone są twoje grzechy. Nigdzie nie powiedział, że one są powodem paraliżu. Wskazuje, że grzech zbiera o wiele większe plony niż choroba. To grzech nie daje możliwości uzdrowienia (nie tylko i nie przede wszystkim chodzi o uzdrowienie fizyczne). Blokuje, paraliżuje, bierze w niewolę.

Jesteśmy tutaj, na Eucharystii, bo wierzymy, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów. Wierzymy, że wychodzimy stąd – nasyciwszy się Jego słowem i Jego Ciałem co równa się stawianie Go w centrum – i idziemy do domów na oczach wszystkich (wszak widzą nas powracających do domów nasi bliscy i sąsiedzi). Zaczynajmy sami zdumiewać się i wielbić Boga, mówiąc: Nigdy jeszcze nie widzieliśmy czegoś podobnego. To jest widoczna-widzialna wiara, to jest świadectwo.

o. Robert Więcek SJ

Warto przeczytać



o. Marian Pirożyński CSsR:
Kształcenie charakteru,
Fundacja „Nasza Przyszłość”, Szczecinek 2018

Spis treści

Od Autora
I Znaczenie charakteru
II Możliwość kształcenia charakteru
III Określenie celu
IV Wybór ideału
V Program pracy
VI Tworzywo charakteru
VII Temperament
VIII Nasze zalety narodowe
IX Nasze wady narodowe
X Wróg charakteru nr 1
XI Filozofia rozkoszy
XII Duch i materia
XIII Wróg charakteru nr 2
XIV Uporządkowanie myśli
XV Postanowienia
XVI Trening
XVII Etapy treningu
XVIII Dobre wychowanie
XIX Praca i sport
XX Higiena
Literatura uzupełniająca
Aneks

IV strona okładki:

Książka o. Pirożyńskiego to znakomite wprowadzenie w tajniki pracy nad sobą. Autor, wychowawca młodzieży oraz niedościgniony społecznik i organizator, czerpiąc z bogactwa swojego doświadczenia przekonuje o konieczności wychowania i samowychowania. Ich istotę stanowi formowanie charakteru – stałej postawy moralnej, nadającej postępowaniu człowieka jednolity kierunek, niezależny od zewnętrznych okoliczności czy wewnętrznych trudności. Autor wyjaśnia, dlaczego wierność obowiązkowi i stałość są tak ważne dla kształtowania charakteru, jakie możliwości występują w pracy nad nim, jakie są cele, ideały i metody oraz tworzywo składające się na charakter osoby. O. Pirożyński nie poprzestaje na dawaniu szeregu cennych praktycznych wskazówek, pozwalających przewy-

ciężyc egoizm i inne przeszkody; zamieszcza także świetny przewodnik po zagadnieniach realistycznej antropologii (relacje: dusza-ciało, rozum-wola, zmysły-uczucia), których na próżno szukać w popularnych dziś poradnikach zalecających trening osobowości.

Znakomita jest również, przeniknięta głęboką miłością do ojczyzny rozprawka o polskich zaletach i wadach narodowych, która – tak jak i uwagi odnoszące się do kształtowania charakteru osoby – nie straciła nic ze swej aktualności. Zawierają się w niej podstawy teorii charakteru narodowego oraz wskazówki dotyczące jego naprawy i rozwoju.

O. Marian Pirożyński CSsR (ur. w 1899 r. w Lublinie, zm. W 1964 r. w Warszawie) – teolog, redemptorysta, duszpasterz i wychowawca młodzieży, żołnierz wojny polsko-sowieckiej, uczestnik tajnego nauczania i konspiracji AK w czasie II wojny światowej, więzień w PRL; autor książek z dziedziny wychowania: *Panna chrześcijanka*, *Bacność młodzieńcze!*, *Kształcenie charakteru*.

Rozdział IX Nasze wady narodowe

Nasz temperament narodowy jest z gruntu sangwiczny, posiadamy więc w zarodku dużo zalet, które do pełnego rozwoju wymagają systematycznej pracy, a bez należytej kultury łatwo dziczeją i dają się przygłuszyć cechom ujemnym. (...)

1. Wady rozumu. (...) Przyznajmy się szczerze: my nie lubimy myśleć i nie żądamy od innych, aby myśleli. Za szczyt dobrego wychowania uważało się błyskotliwy dowcip, umiejętność zabierania głosu w każdej sprawie, przeskakiwanie z tematu na temat. Gdzie indziej powiedzieliby na takiego: sowizdrzał, bawidamek, lalusz, a u nas: „przyjemny i kulturalny młodzieniec”. (...)

2. Wady woli: 1) słabość – Polakowi tak trudno zdobyć się na mocne postanowienie, a gdy je zrobi, jak rzadko dotrzymuje!... Trafnie powiedział Sienkiewicz: „Na dnie duszy polskiej leży folga... Polak stale sobie folguje” (H. Sienkiewicz, *Wiry*). (...) Słowem, na plan pierwszy wysuwa się **blaga**, chęć pokazania się i zaimponowania drugim, zwłaszcza obcym. To ona popycha do życia nad stan tak w życiu prywatnym, jak i publicznym. Przeszła nawet do skarbcza „mądrości” narodowej jako maksyma, nie od wczoraj znana i stosowana: „zastaw się a postaw się!”. W życiu publicznym słabość woli objawia się jako kompromis, inaczej mówiąc: chwiejność zasad moralnych: „Notorycznym szubrawcom

podajemy rękę, aby się nie narazić. Mamy chorobliwą tolerancję dla wszystkiego i dla wszystkich” (J. Ochorowicz, *Psychologia, pedagogika, etyka*, Warszawa 1917, s. 383). (...)

3. Wady uczucia. (...) Zwykle przeciwnika politycznego uważa się za osobistego wroga. Dlatego nie mamy zdrowej opozycji, bo oponenci dają się ponosić uczuciu, a rządzący nie mają tyle panowania nad sobą, żeby spokojnie wysłuchać uwag opozycji. (...)

4. Wady wyobraźni. (...) Żywa wyobraźnia, której nie kontroluje rozum (bo płytki), nie powściąga wola (bo słaba), wnosi w życie bezpłanność, działanie pod natchnieniem chwilowego impulsu, brak poczucia odpowiedzialności i par-taczenie wszystkiego. (...)

Jako ostateczny wynik zsumowania naszych wad, otrzymamy kompleks niższości i nieodłączne od niego zniechęcenie do siebie i do wszystkich. (...) Trzeba wtedy powtórzyć bolesne słowa Sienkiewicza: Nie znam drugiego kątką ziemi, na którym by tylu ludzi marnowało tak świetne zdolności, w którym by ci nawet, którzy coś dają, dawali tak mało, tak niesłychanie mało w stosunku do tego, co im Bóg dał... (H. Sienkiewicz, *Bez dogmatu*).

Opracował Stanisław Waluś

Okienko dla poezji

Maria Konopnicka

W Palmową Niedzielę

W wiejskim kościółku organ gra,
Rozgłośnie dzwony biją...
Srebrzystych dymów lekkie mgły,
W blaskach się słońca wiją.

A przed ołtarzem – czy to las,
Las świeży i zielony,
Przyszedł i klęknął pośród nas,
I schylił swe korony?

A przed ołtarzem – czy to szum,
Szum cichy a radosny,
Kiedy: »Hosanna!« śpiewa bór,
A wiatr w nim rusza sosny?

– Nie! Nie zielony to jest las,
Co swe gałązki ściele,
Ale z palmami przyszedł lud,
W kwietniową tę niedzielę...

Nie! To nie boru słyhać szum,
Gdy wiatr się po nim słania,
Ale modlitwy cichej szmer,
I szepty i wzdychania.

I rzuca słońce złoty blask
Na czarne drzewo krzyża,
A Chrystus z niego smętną twarz,
Ku ziemi słodko zniża.

I patrzy, patrzy na nas tak
Żałośnie, a łaskawie,
Jak gdyby mówił: Ludu mój,
Ja ciebie błogosławię!

I wyszedł naród w szumach palm,
Poważny a radosny,
I poniósł do swych niskich chat,
Tę błogą zieleń wiosny.

I poniósł w piersi słońca blask,
I głośnie dzwonów bicie,
I jakąś wielką, cichą pieśń,
I jakieś nowe życie!

Nowe latko. Wydawca, Gebethner i Wolff. Data
wyd. 1896. Druk, W. L. Anczyc i Spółka.

Wybrał Antoni Winiarski

Otrzymaliśmy z warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej

Modlitwa za Ukrainę – 9 dni modlitwy o pokój

Nie możemy być obojętni wobec cierpienia naszych braci i sióstr, dlatego wzywamy do modlitwy o pokój w Ukrainie!

Trwa wojna w Ukrainie, nie chcemy być obojętni wobec cierpienia naszych braci i sióstr, dlatego zapraszamy do modlitwy o POKÓJ w Ukrainie! Zapraszamy wszystkich: Chrześcijan, Muzułmanów, Żydów. Połączmy siły we wspólnym wołaniu o pokój!



Modlitwa za Ukrainę odbędzie się w dniach od 21 lutego do 1 marca 2023 roku. Wybrane daty obejmują:

21.02.2023 – rocznicę dnia zwycięstwa Majdanu w 2014 r.,

24.02.2023 – rok od rozpoczęcia pełnoskalowej inwazji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę,

01.03.2023 – rok od przyjęcia przez Parlament Europejski wniosku Ukrainy o przystąpienie do Unii Europejskiej.

W tych dniach chcielibyśmy ze szczególną mocą podjąć modlitwę w intencji trwałego pokoju w Ukrainie. Modlitwa w różnych formach, podjęta przez wiele wspólnot chrześcijańskich i innych wspólnot religijnych, trwać będzie 9 dni w różnych miejscach Polski i Ukrainy. Nasza modlitwa jest także wyrazem wdzięczności za heroiczną walkę Ukrainek i Ukraińców nie tylko o wolność Ukrainy, ale i jej sąsiadów.

Wierzimy również, że wspólna modlitwa może stać się także miejscem spotkania, zrozumienia i budowania jedności w naszym kraju, który staje się jeszcze bardziej krajem wielu narodów, wyznań, kultur i tradycji.

Zapraszamy więc Was serdecznie do wspólnej modlitwy – wszystkie miejsca modlitwy zgromadzone są na stronie www.modlitwazaukraine.info. Strona będzie na bieżąco uzupełniana o nowe miejsca. W najbliższych dodamy także ukraińską wersję językową.

Jeśli chcesz dołączyć do wspólnej modlitwy według pomysłu Twojej wspólnoty – zapraszamy! Może to być wydarzenie jednorazowe lub trwające dłużej – liczba dni jest dowolna. Prosimy o wypełnienie formularza: <https://modlitwazaukraine.info/dolacz-do-modlitwy/>.

Dodatkowo Modlitwie o Pokój w Ukrainie będzie towarzyszyć WYSTAWA IKON powstałych podczas polsko-ukraińskiego pleneru „Modlitwa za Ukrainę – Oblicza Światła” połączona z aukcją charytatywną w dniu 5 marca w sali prowincjańskiej klasztoru dominikanów przy ul. Freta 10 o godzinie 17.00. Dochód z aukcji przeznaczymy na pokrycie kosztów kolonii terapeutycznych dla dzieci poległych na wojnie ukraińskich żołnierzy. Więcej informacji na stronie.

Modlitwę o Pokój w Ukrainie koordynują warszawski Klub Inteligencji Katolickiej oraz Fundacja Dobry Grunt. Współorganizatorem jest Stowarzyszenie Przymierze Rodzin. Patronem medialnym jest Katolicka Agencja Informacyjna.

Osoby do kontaktów organizacyjnych:

Klub Inteligencji Katolickiej: Kornelia Pipka,

mail: kornelia.pipka@kik.waw.pl, tel. 22 827-39-39,

Fundacja Dobry Grunt: Karolina Tymicka, mail: karolina.tymicka@dobrygrunt.org, tel. 699 654 306

WWW.MODLITWAZAUKRAINE.INFO

Ks. Prof. Józef Kozyra w Internecie

Z powodu pandemii i ograniczeń z nią związanych zaktywizowaliśmy naszą obecność w Internecie.

Pierwsze nagrania konferencji biblisty ks. prof. Józefa Kozyry, w formacie *mp3* i film z życzeniami w formacie *mp4*, zamieściliśmy w grudniu 2020 r. Konferencje oraz filmy nagrywa i przygotowuje do publikacji dr Antoni Winiarski.

Przynajmniej raz w miesiącu, a częściej w okresie adwentowym i Wielkiego Postu, zamieszczamy konferencje trwające ok. 15 minut.

Konferencje te są dostępne pod adresem <http://www.kik.katowice.opoka.org.pl/9-aktualnosci/66-konferencje-ksiedza-profesora-jozefa-kozyry>

Na Wielki Post 2023 przewidujemy 2 konferencje.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocnych, ks. prof. Józef Kozyra składa życzenia członkom Klubu i sympatykom. Krótkie, kilkuminutowe filmy są dostępne w Kronikach KIK z lat 2020, 2021 i 2022.

Antoni Winiarski

1,5 % podatku na rzecz KIK dla wsparcia chrześcijańskiej kultury

Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie podaje 34 cele, które można wspomóc jednym procentem, wśród nich kulturę. Nasza cywilizacja oparta na korzeniach chrześcijańskich powinna promować i dbać również o kulturę chrześcijańską.

Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach wspiera te działania zapraszając twórców promujących wartości chrześcijańskie m. in. na do-rocne Dni Kultury Chrześcijańskiej, dzieciom przybliżamy kulturę chrześcijańską podczas corocznych Dni Dziecka, wydajemy biuletyny w wersji papierowej i elektronicznej, prowadzimy stronę internetową Klubu, dbamy też o działalność wydawniczą. Dziękujemy dotychczasowym Darczyńcom i prosimy wszystkich o wspieranie chrześcijańskiej kultury.

Aby przekazać 1,5 % należnego podatku na rzecz Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach, w zeznaniach podatkowych należy wpisać w odpowiedniej rubryce numer KRS:

KRS 0000068764

Jeśli wyrazicie Państwo zgodę na podanie nam danych osobowych, to z wdzięcznością prześlemy podziękowanie.

Prezes KIK w Katowicach

Andrzej Davidowski

Do członków i sympatyków KIK w Katowicach

Emeryci i renciści mogą w bardzo prosty sposób przekazać 1,5 proc. podatku na rzecz KIK w Katowicach. Jeżeli jesteś emerytem lub rencistą i nie masz obowiązku złożenia zeznania podatkowego oraz:

dostałeś roczne rozliczenie podatku PIT-40A, nie korzystasz z odliczeń,

chcesz przekazać 1,5% podatku wybranej organizacji pożytku publicznego

wystarczy, że złożysz PIT-OP w terminie do 30 kwietnia roku następującego po roku podatkowym (w 2023 roku PIT-OP możesz złożyć najpóźniej do 2 maja).

Jeżeli złożysz oświadczenie PIT-OP, będzie to oznaczać, że wyraziłeś zgodę na przekazanie kwoty w wysokości 1,5% podatku należnego.

Ponadto, jeżeli otrzymałeś od organu rentowego roczne obliczenie podatku PIT-40A i nie złożysz wniosku PIT-OP, organ podatkowy przekaze kwotę 1,5% podatku należnego na rzecz OPP wskazanej przez Ciebie we wniosku zawartym w zeznaniu, korekcie zeznania lub w PIT-OP za 2021 rok. W tym przypadku przekazanie kwoty 1,5% podatku należnego na rzecz OPP następuje na podstawie wniosku PIT-OP sporządzonego przez organ podatkowy za pośrednictwem portalu podatkowego (automatyczna akceptacja PIT-OP).

Można przekazać dar dla KIK w Katowicach

Dziękujemy osobom, które przekazały darowiznę na cele statutowe Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach w 2022 roku w zeznaniu podatkowym za rok 2021.

Darowizny na cele statutowe mogą zostać odliczone od dochodu w zeznaniu podatkowym za

rok 2022 do 30 kwietnia 2023 r. Sposób odliczenia darowizn podany jest poniżej.

Będziemy wdzięczni za przekazanie darowizn w bieżącym roku na cele statutowe Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach. Darowizny te będą mogły zostać odliczone w przyszłym roku w zeznaniu podatkowym za rok 2023.

Obecne przepisy podatkowe umożliwiają wpłatę darowizny na konto KIK w Katowicach i odliczenie tej kwoty od dochodu w rozliczeniu rocznym PIT

Odliczeniu podlegają darowizny do łącznej kwoty nieprzekraczającej 6% dochodu podatnika. Do limitu tego wlicza się sumę darowizn przekazanych na cele kultu religijnego, na cele pożytku publicznego dla organizacji prowadzących działalność pożytku publicznego (np. Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach) oraz na cele krwiodawstwa.

Warunkiem skorzystania z odliczenia jest odpowiednie udokumentowanie przekazania darowizny. Darowizna powinna zostać udokumentowana dowodem wpłaty na rachunek bankowy obdarowanego.

Trzeba jednak pamiętać, że z takiego odliczenia skorzystają tylko osoby rozliczające się według zasad ogólnych oraz ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych. Darowizny nie odliczą natomiast przedsiębiorcy, którzy wybrali opodatkowanie podatkiem liniowym (stawka 19%) lub kartą podatkową.

SPOSÓB WYPEŁNIENIA PRZELEWU

Dokonując przelewu darowizny, w rubryce nazwa odbiorcy wpisujemy:

Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach,
nr rachunku odbiorcy:

32 1050 1214 1000 0090 3030 8622

W miejscu tytułem wpisujemy:

Dar na cele statutowe

skarbnik Małgorzata Piechoczek

Pielgrzymki KIK w Katowicach w 2023 roku

15 kwietnia – sobota 2023. Centrum Jana Pawła II i Bazylika Miłosierdzia Bożego w Krakowie Łagiewnikach.

Wyjazd z parkingu przy parafii na Dolnym Tysiącleciu o godz. 8:00, przyjazd ok godz. 18:00. Koszt – 40 zł od osoby. Świadczenia: przejazd autokarem, ubezpieczenie, opłaty autostradowe

i parkingowe. Kontakt: Tel. 697 684 666 – Jan Mikos, Sekcja KIK na Dolnym Tysiącleciu w Katowicach.

15 – 17 czerwca 2023. Kalisz. Licheń, Grąblin.

Wyjazd z parkingu przy parafii na Dolnym Tysiącleciu o godz.: 6:30 w piątek. Przyjazd ok. godz. 19:00 w niedzielę. Koszt pielgrzymki 390 zł bez wyżywienia i 490 zł z wyżywieniem – 2 zestawy śniadaniowe i dwa zestawy obiadowe, typu HB. Świadczenia: przejazdy autokarem, ubezpieczenie, opłaty drogowe, parkingowe, dwa noclegi w pokojach dwu-osobowych i trzyosobowych z łazienkami w Domu Pielgrzymy Arka.

Kalisz Bazylika św. Józefa – Narodowe Sanktuarium św. Józefa – Bazylika kolegiacka Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Licheń Bazylika Matki Bożej Licheńskiej – Bolesnej Królowej Polski.

Grąblin Droga Krzyżowa – miejsca objawień Matki Bożej. Kamień z odblaskową stopą Matki Bożej.

Kontakt: Tel. 697 684 666 – Jan Mikos, Sekcja KIK na Dolnym Tysiącleciu w Katowicach.

Spotkania Sekcji Nauka-Wiara

Zapraszamy na spotkania w drugi lub trzeci czwartek miesiąca do Domu parafialnego oo. Oblatów. <http://www.kik.katowice.opoka.org.pl/9-aktualnosc/40-program-kik>

Katowice-Koszutka, ul. Misjonarzy Oblatów MN 12, wejście od podwórza, sala na parterze.

Dyżury w siedzibie KIK zawieszono do odwołania. Biblioteka KIK zawieszona do odwołania. Dyżury Zarządu Komitetu PiS w Katowicach zawieszono do odwołania.

Składki: Od osoby pracującej 5 zł miesięcznie, co daje 60 zł na rok, od osoby niepracującej – 3 zł, co daje 36 zł na rok, wpisowe – 10 zł. Składki prosimy wpłacać przewodniczącemu sekcji lub na konto KIK w Katowicach: Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach Plac ks. Emila Szramka 2, 40-014 Katowice, konto ING Bank Śląski Katowice
32 1050 1214 1000 0090 3030 8622

Informacja o KIK w Internecie:

<http://www.kik.katowice.opoka.org.pl>

E-mail: kikkt@katowice.opoka.org.pl

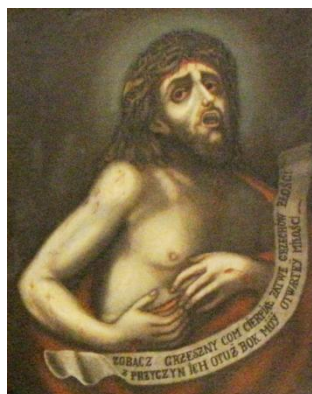
PIĘKNO STWORZENIA / 46 /

Cykl reportaży z miejsc, które zachwycają a człowiek odczuwa Bożą obecność.

Niedziela Palmowa w Imbramowicach

Niedziela Palmowa rozpoczyna Wielki Tydzień. Święto obchodzone jest na pamiątkę wjazdu Jezusa Chrystusa na osiołku do Jerozolimy, o czym piszą wszyscy Ewangelieści. Pierwsze procesje z palmami wielkanocnymi były w IV w. w Jerozolimie. W Polsce, palmy wielkanocne były święcone od XI w. Wykształciły się trzy podstawowe typy palm: kurpiowska, podhalańska i wileńska.

Imbramowice leżą w gminie Trzyciąż nad rzeką Dłubnią, lewym dopływem Wisły. W latach 1223-1226 biskup krakowski Iwo Odrowąż i jego wuj komes Imbram ufundowali klasztor dla Panien Norbertanek. Obecny kościół klasztorny św. św. Piotra i Pawła oraz zabudowania klasztorne wybudowano w stylu późnobarokowym w XVIII w. W klasztorze znajduje się obraz „Matka Boża z Dzieciątkiem w girlandzie” Jana Brueghela Starszego, jedyny obraz w Polsce sygnowany przez malarza.



Łaskami słynący Obraz Pana Jezusa Cierpiącego pochodzący z XVII w., namalowany farbami olejnymi na płótnie o wymiarach 89 x 106 cm.

Napis na szarfy: ZOBACZ GRZESZNY COM CIERPIAŁ ZATWE GRZECHÓW ZŁOŚCI Z PRZYCZYN ICH OTUŻ BOK MOY OTWARTEY MIŁOŚCI.



Uroczystości odpustowe są w Niedzielę Palmową.

Kult Pana Jezusa Cierpiącego rozwijał się, więc w 2003 r. biskup Kazimierz Ryczan ustanowił kościół klasztorny regionalnym Sanktuarium Męki Pańskiej.

Wota dziękczynne umieszczono w gablotach.

Na placu przy klasztorze sióstr Norbertanek ustawiono ołtarz polowy z obrazem Pana Jezusa Cierpiącego. Przy ołtarzu ustawili się strażacy z miejscowej OSP trzymając wysokie palmy.



Biskup pomocniczy kielecki dr Marian Florczyk.



Modlitwy przed poświęceniem palm prowadzi bp Florczyk



Strażacy z OSP w Imbramowicach. Procesja do kościoła.



Orkiestra dęta OSP z Zagórowej.



Przed wejściem do kościoła trzeba pochylić palmy.



Lekcję przeczytał senator Czesław Ryszka, członek założyciel Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach.



Obraz w kościele parafialnym „Śmierć św. Benedykta Opata”, namalowany przez Wojciecha Eliasza w 1875 r.

W XVIII w. w Imbramowicach wybudowano murowany kościół parafialny św. Benedykta Opata na miejscu drewnianej świątyni z XIII w.

Na starym cmentarzu jest mogiła powstańców styczniowych z oddziału braci Habiaków, poległych w Głanowie i pod Imbramowicami 15 VIII 1863 r., a obok kapliczka słupowa z XVIII w.



Tekst i zdjęcia Antoni Winiarski z wycieczki NSZZ „Solidarność” UŚ 17 kwietnia 2011 r.



Redagują: Barbara Kwaśnik, Jan Świtkowski, Stanisław Waluś – redaktor odpowiedzialny i prowadzący (s.walus@data.pl).

Adres pocztowy: Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach, 40-954 Katowice 2, skr. poczt. 376. Nakład: 125 egz.